

Radziecka delegacja rządowa opuściła Warszawę

Wyjazd innych delegacji zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. opuściła Warszawę po trzydniowym pobycie na uroczystościach narodowego Święta Odrodzenia Polski delegacja rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w osobach: przewodniczącego delegacji, wiceprezesa Rady Ministrów ZSRR Wiaczesława M. Mołotowa i marszałka Związku Radzieckiego Georgija K. Żukowa.

Na dworcu w Warszawie delegację rządu radzieckiego żegnał: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa, minister obrony narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, członkowie Rządu, sekretarze KC PZPR.

Delegacji rządu radzieckiego towarzyszyli do granicy Terespolu: wiceprezes Rady Ministrów Hilary Minc, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski i wiceminister obrony narodowej gen. brygady Marian Naszkowski.

W dniu wczorajszym opuściły również Warszawę delegacje rządowe Rumuńskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, NRD i Czechosłowacji.

Spółdzielcy z Recza skosili już żyto pszenicę i jęczmień

Tegoroczna kampania żniwna, prowadzona na odcinku gospodarki zespołowej w woj. poznańskim przez 365 spółdzielni produkcyjnych, wykazała jeszcze raz bezapelacyjną wyższość planowej i zorganizowanej, zbiorowej gospodarki na roli, wyższość mechanizacji i maszynizacji prac polowych, nad drobną gospodarką indywidualną.

Jednym z wymownych przykładów wyższości gospodarki zespołowej jest przodownictwo uzyskane przez spółdzielnię produkcyjną w Wielkopolsce w toczącej się obecnie bitwie o przedterminowy zbiór pól, zamykający całoroczny cykl produkcji rolnej. Przykładem tej wyższości jest m. in. meldunek członków Spółdzielni Produkcyjnej w Reczu gm. Rogowo, pow. gnieźnieński o całkowitym ekoszniu żyta, pszenicy i jęczmienia. Sukces ten zdobyli spółdzielcy dzięki dobremu przygotowaniu planu i zorganizowaniu prac żniwnych, wykorzystaniu każdej słonecznej godziny i całkowicie zmechanizowanej zbiórce pól.

Hitlerowscy zbrodniarze Stroop i Konrad skazani na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). Kary śmierci dla Jurgena Stroopa i Franza Konrada zażądał prokuratorzy w czwartym dniu procesu obu oskarżonych oficerów SS i policji przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie.

Popierając oskarżenie w sprawie Jurgena Stroopa, prokurator Leon Penner przytoczył szereg faktów ze zbrodniczej działalności Stroopa i zwrócił się do sądu o uznanie oskarżonego za zbrodniarza wojennego i ludobójcę.

Oskarżający Konrada prokurator Jan Rusek przypomniał, że zburzenie części Warszawy i rzeź tysięcy obywateli polskich narodowości żydowskiej były uplanowane przez SS i wehrmacht — organizacje ściśle związane z kapitałem monopolistycznym niemieckim i anglo-amerykańskim.

Prokurator Rusek stwierdził, że kapitan SS Franz Konrad był jednym z ważnych ogniw grabieżczej polityki Himmlera i całej jego zbrodniczej organiz-

GTOS WIELKOPOLSKI

Rok VII A B

Poznań, czwartek 26 lipca 1951 r.

Nr 201 (2299)

Wielomilionowe sumy przyniósł naszej gospodarce Czyn Lipcowy mas pracujących

Biorąc masowy udział w Cynie Lipcowym, załogi kopalń, hut, fabryk, wielu setek zakładów przemysłowych dały wyraz swej nieugiętej postawie w walce o przedterminową realizację planu 6-letniego, swym dążeniem do podniesienia i wzmocnienia potęgi naszego kraju.

Z POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTW NAPIĘWYWAJĄ MELDUNKI, W KTÓRYCH PODSUMOWANE SĄ WYNIKI GOSPODARSTWA, UZYSKANE DZIĘKI REALIZACJI CZYNU LIPCOWEGO.

Na terenie woj. katowickiego w Cynie wzięło udział 192.295 osób. Wykonanie podjętych przez nich zobowiązań przyniosło gospodarce narodowej ok. 62 milionów zł dodatkowych wartości. Do walki o najwyższą wydajność stanęło w tym województwie 39.405

Uchwały Biura Światowej Rady Pokoju

HELSINKI (PAP). W dniu 23 lipca zakończyło się w Helsinkach kolejne posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju.

Biuro powzięło szereg uchwał zmierzających do dalszego wzmocnienia i rozszerzenia ruchu obrońców pokoju.

Biuro zaaprobowało jednomyślnie rezolucję z apelem do wzmocnienia walki w obronie pokoju. Apel ten wzywa do aktywnej walki o zawarcie paktu pokoju przez 5 wielkich mocarstw, o sprawiedliwe uregulowanie zagadnienia koreańskiego, o redukcję zbrojeń, o ogłoszenie zakazu środków masowej zagłady ludności oraz o ustanowienie ścisłej kontroli nad wykonaniem tych zarządzeń.

Przed drugą fazą walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA (PAP). Dla usprawnienia walki ze stonką co ma na celu całkowite wyniszczenie tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych, Prezydium Rządu powołało nadzwyczajną komisję do walki ze stonką ziemniaczaną. Zadaniem tej komisji jest koordynowanie akcji przeciwstonkowej i dokładna kontrola jej wykonania.

Na pierwszym posiedzeniu komisji omówiono dotychczasowy przebieg zwalczania stonki ziemniaczanej i stwierdzono, że w 5 zachodnich województwach lustracje przeciwstonkowe prowadzone zostały nie dość starannie. Nie wszystkie ogniska stonki zostały wykryte i niszczone. To też istnieje niebezpieczeństwo rozszerzenia się tych ognisk w przyszłości.

W Poznaniu padła jedna z głównych wygranych

Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego komunikuje, że trzy główne wygrane ostatniego dnia ciągnięcia III rzutu Krajowej Loterii Pieniężnej padły w dniu 24 lipca br. na nr 10911 w Legnicy, na nr 40506 w Poznaniu i na nr 74707 w Szczecinie.

WARSZAWA (PAP). Wspaniałe sukcesy budowniczych Częstochowy, Wizowa, Gorzowa zmobilizowały setki tysięcy robotników i pracowników w całym kraju do jeszcze wydawniejszej i ofiarniejszej pracy.

górników. Wartość węgla wydobytego w ramach Czynu wynosi blisko 13 mil. zł. Przeszło 14 mil. zł przysporzyli gospodarce narodowej hutnicy ślascy. Poważnie przekroczyli podjęte zobowiązania robotnicy przemysłu chemicznego, wykonując je w 119 proc.

Czyn mas pracujących Wybrzeża przyniósł naszemu krajowi ponad 20 mil. zł oszczędności. Do realizacji zobowiązań w woj. gdańskim stanęło 7.789 brygad roboczych, w tym ponad 6 tys. inżynierów i techników, 10.000 pracowników żegluga, ponad 12.000 metalowców, 4.000 robotników rolnych i 13.000 kolejarzy.

Najlepsze wyniki osiągnęła załoga Zakładów im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu, która wykonała dodatkową produkcję wartości 500 tys. zł.

Czyn Lipcowy pracowników polskiej marynarki handlowej przyniósł ogółem 1.024 tys. zł oszczędności. Załoga portu gdańskiego zobowiązania swe

Barbarzyńskie nałoty bombowców amerykańskich na Koreę Północną

MOSKWA (PAP). Po rozpoczęciu rękoma w Kaesongu lotnictwo amerykańskie znacznie wzmogło swą działalność. Dniem i nocą bombarduje ono miasta i wsie, ostrzeliwuje drogi i pola ryżowe Korei Północnej. Odrzućwce amerykańskie codziennie bombardują drogi i pola ryżowe na których pracują chłopcy. Zrzucają one balony napełnione substancją zapalającą oraz bomby z opóźnionym zapłonem.

W ciągu ostatnich kilku dni amerykańscy piraci powietrzni, korzystając z pochmurnej pogody, zrzucali chaotycznie spoza chmur bomby na Phenian, Hwanczu, Sariwon i Sunan.

Przed drugą fazą walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA (PAP). Dla usprawnienia walki ze stonką co ma na celu całkowite wyniszczenie tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych, Prezydium Rządu powołało nadzwyczajną komisję do walki ze stonką ziemniaczaną. Zadaniem tej komisji jest koordynowanie akcji przeciwstonkowej i dokładna kontrola jej wykonania.

Na pierwszym posiedzeniu komisji omówiono dotychczasowy przebieg zwalczania stonki ziemniaczanej i stwierdzono, że w 5 zachodnich województwach lustracje przeciwstonkowe prowadzone zostały nie dość starannie. Nie wszystkie ogniska stonki zostały wykryte i niszczone. To też istnieje niebezpieczeństwo rozszerzenia się tych ognisk w przyszłości.

wykonała w 108 proc. Blisko 427 tys. zł zaoszczędziła — dzięki realizacji zobowiązań — robotnicy Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

Dotychczasowe meldunki z woj. wrocławskiego donoszą o realizacji zobowiązań na sumę ponad 20 mil. zł. Robotnicy budowlani Dolnego Śląska oddali do użytku 269 izb mieszkalnych. Załoga Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego dała gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 1.900 tys. zł.

Na terenie woj. szczecińskiego podjęło Czyn Lipcowy ponad 50 tys. robotników przemysłowych, rolnych i pracowników umysłowych. Wykonanie zobowiązań przyniosło w tym województwie dodatkową produkcję wartości ok. 16 mil. zł.

Jedna z największych w Polsce wielka koksownia w Zdzeszowicach wkrótce rozpocznie produkcję

KATOWICE (PAP). W Zdzeszowicach na Ziemiach Odzyskanych trwają ostatnie prace montażowe przed uruchomieniem wielkiej, nowoczesnej koksowni — jednej z największych w Polsce. W kilkunastu wielkich halach w szybkim tempie zmontowano potężne maszyny.

Setki ton węgla na dobę przetwarzają będzie każda z baterii zdzeszowickiej koksowni. W potężnych, stalowych miarach węgiel dostarczony przez różne kopalnie, mieszany będzie i kruszony według receptur wynalezionych przez polskich naukowców.

Koksownia w Zdzeszowicach to także wielka fabryka chemiczna. Z gazu koksowniczego, który wydziela się przy prażeniu węgla, produkować się będzie smoła, siarczan amonu dla rolnictwa, benzol i wiele innych, ważnych gospodarczo produktów.

Miliony metrów sześciennych gazu, wytwarzanego w koksowniach, nigdy w Polsce nie były wykorzystywane i ulatniały się w powietrze. Dziś, kiedy zapotrzebowanie gazu dla potrzeb gospodarstw domowych wzrasta równoległe z rozwojem bu-

Przed drugą fazą walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA (PAP). Dla usprawnienia walki ze stonką co ma na celu całkowite wyniszczenie tego groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych, Prezydium Rządu powołało nadzwyczajną komisję do walki ze stonką ziemniaczaną. Zadaniem tej komisji jest koordynowanie akcji przeciwstonkowej i dokładna kontrola jej wykonania.

Na pierwszym posiedzeniu komisji omówiono dotychczasowy przebieg zwalczania stonki ziemniaczanej i stwierdzono, że w 5 zachodnich województwach lustracje przeciwstonkowe prowadzone zostały nie dość starannie. Nie wszystkie ogniska stonki zostały wykryte i niszczone. To też istnieje niebezpieczeństwo rozszerzenia się tych ognisk w przyszłości.

Aby do tego nie dopuścić, komisja nadzwyczajna postanowiła lepiej zorganizować lustracje pól ziemniaczanych i wzmocnić kontrolę ich wykonania.

Jednocześnie komisja wezwała wszystkie prezydja rad narodowych do jak najstaranniejszego przeprowadzenia akcji przeciwstonkowych. Przygotowania do II fazy zwalczania stonki zostały już zakończone. Na ten cel przeznaczono odpowiednie fundusze oraz przygotowano potrzebny sprzęt i środki chemiczne.

W zwalczaniu stonki poważną pomoc okazuje nam Związek Radziecki, który dostarczył znaczną ilość sprzętu i środków chemicznych, a także delegował swoich specjalistów.



(Fot. CAF) ROKOWANIA W KAESONG. Oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy Chińscy podczas przerwy w rokowaniach w Kaesong

Prezydent R. P. Bolesław Bierut nadał wybitnym naukowcom wysokie odznaczenia państwowe

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut w 7 rocznicę Odrodzenia Polski nadał wybitnym naukowcom wysokie odznaczenia państwowe, za zasługi położone dla państwa i narodu w dziedzinie nauki.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy odznaczeni zostali naukowcy: Dr Romuald Cebratowicz — profesor budownictwa wodnego Politechniki Gdańskiej, dr inż. Wacław Cybulski — autor wielu prac z dziedziny bezpieczeństwa pracy w kopalniach, prof. dr Antoni Kleszczewski — rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, dr Kazimierz Kuratowski — profesor matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Tadeusz Manteuffel-Szoega — prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, dr Stanisław Ma-

Jedna z największych w Polsce wielka koksownia w Zdzeszowicach wkrótce rozpocznie produkcję

KATOWICE (PAP). W Zdzeszowicach na Ziemiach Odzyskanych trwają ostatnie prace montażowe przed uruchomieniem wielkiej, nowoczesnej koksowni — jednej z największych w Polsce. W kilkunastu wielkich halach w szybkim tempie zmontowano potężne maszyny.

Setki ton węgla na dobę przetwarzają będzie każda z baterii zdzeszowickiej koksowni. W potężnych, stalowych miarach węgiel dostarczony przez różne kopalnie, mieszany będzie i kruszony według receptur wynalezionych przez polskich naukowców.

Plan wydobycia torfu w woj. poznańskim będzie w pełni zrealizowany

W dniu 25 bm. odbyła się w Poznaniu odprawa robocza prezesów PZGS-ów i Gminnych Spółdzielni oraz torfomistrzów z woj. poznańskiego. Tematem obrad było omówienie dotychczasowych wyników w wydobyciu torfu, zanalazowanie trudności technicznych i organizacyjnych oraz ustalenie środków mających zapewnić pełną realizację i przekroczenie planu wydobycia torfu, przypadającego na województwo poznańskie.

Referat pt. „Uwagi na temat dotychczasowych wyników akcji torfowej” wygłosił dyrektor produkcji CRS-u Z. Konieczny. Przedstawiciele poszczególnych powiatów złożyli następnie sprawozdania z realizacji planów wydobycia torfu, z których wynika, że najważniejszych trudności przysparza brak ludzi do pracy.

W dyskusji zabierali głos delegaci PZGS-ów, GS-ów i torfomistrzowie, którzy podzieliли się z zebranymi swoimi doświadczeniami. (alf)

Coraz więcej cystern z kwasem siarkowym opuszcza Wizów

WROCŁAW (PAP). Co dzień więcej cystern z kwasem siarkowym, stanowiącym cenny surowiec dla innych przemysłów — opuszcza zakłady Wizowa

W ten sposób nowy okres historii polskiego przemysłu — wytwarzania kwasu siarkowego z anhydrytu — znaczy się już od samego początku poważnymi sukcesami.

zur — profesor matematyki Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr inż. Paweł Szulkin — rektor Politechniki Gdańskiej, prof. dr Jan Wasilkowski — rektor Uniwersytetu Warszawskiego i prof. dr Tadeusz Wolski.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: dr Kazimierz Nitsch — wybitny filolog, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i dr Wacław Sierpiński — prof. matematyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Zbigniew Drzewiecki — prof. Konserwatorium Krakowskiego, inż. Zdzisław Maczeński — prof. Politechniki Warszawskiej i prof. dr Witold Stefan-

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał za wybitne zasługi w dziedzinie nauki chemii — prof. dr Jan Supniewski.

Za wybitne zasługi w dziedzinie medycyny Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: prof. dr Ludwik Hirsfeld — przewodniczący Rady Naukowej PZH, prof. Marcin Kacprzak — dyrektor Państwowej Szkoły Higieny, prof. dr Feliks Przesmycki — dyrektor naczelny PZH i prof. dr Ludwik Paskiewicz.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w dziedzinie pracy naukowej i zawodowej w Służbie Zdrowia otrzymali: Dr Irena Hausman, prof. dr Hugon Kowarzyk, doc. dr Tadeusz Korybski, prof. dr Stanisław Krauze, doc. dr Włodzimierz Kuryłowicz, doc. dr Henryk Maisel, prof. dr. Emil Paluch, dr Franciszek Redlich, dr Ksawery Rowiński, prof. dr Witold Starkiewicz, prof. dr Jan Świdorski, doc. dr Edmund Wojciechowski i prof. dr Witold Zawadzki.

Również za osiągnięcia w dziedzinie medycyny Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr Jan Adamski, dr Wacław Mirkowski i doc. dr Zdzisław Przybykiewicz.

Ponadto wielu naukowców odznaczonych zostało złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Śmierć kardynała SAPIEHY

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. zmarł w Krakowie w wieku 84 lat kardynał Sapieha — metropolita karkowski. Urodzony dnia 14 maja 1867 r. kardynał Sapieha święcenia kapłańskie otrzymuje w 1893 roku. W 1911 roku ks. Adam Sapieha zostaje mianowany na stanowisko biskupa ordynariusza diecezji krakowskiej. W dniu 14 grudnia 1925 r. jest mianowany arcybiskupem krakowskim. 18 lutego 1946 roku zostaje kardynałem prezbiterem.

Dyrektor urzędu do spraw wyznań, minister Antoni Bida, wysłał w dniu 24 bm. do kapituły krakowskiej następującą depeszę: „Z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu R. P. składam kondolencję z powodu zgonu Adama Stefana kardynała Sapiehy, arcybiskupa krakowskiego.”

PEKIN. — Do Pekinu przybyła wietnamska delegacja ludowa dla zapoznania się z wojennym doświadczeniem walki narodu chińskiego o swe wyzwolenie i przekazanie tego doświadczenia narodowi wietnamskiemu.

SOFIA. — Agencja prasowa donosi o bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej zmarzniętej w Turcji. Według doniesień, 3/4 narodu tureckiego nie jest w stanie zdobyć minimalnych środków na wyżywienie. 15 milionów obywateli tureckich żyje w niezmiennie ciężkich warunkach.

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało wiceadmirała N. Kuźniecowa ministrem marynarki wojennej ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało I. Jumaszewa — na jego prośbę — z obowiązków ministra marynarki wojennej ZSRR.

5 województw zakończyło masowe nauczanie analfabetów

WARSZAWA (PAP). Wojewódzkie komitety społeczne do walki z analfabetyzmem w Bydgoszczy, Kielcach, Krakowie, Łodzi i Koszalinie oraz miasta Łódź zameldowały pełnomocnikowi rządu do walki z analfabetyzmem o wykonaniu swego zobowiązania i zakończeniu do dnia Święta Odrodzenia br. masowego nauczania początkowego dorosłych na obszarach objętych ich działalnością.

Opieszałość i niedbalstwo w zwalczaniu stonki będą surowo karane

Wobec stwierdzonego bardzo poważnego niebezpieczeństwa stonki ziemniaczanej szczególnie w woj. poznańskim i zielonogórskim i wobec zbliżającego się (w końcu lipca) okresu zejścia larw stonki w ziemię, nadal prowadzona jest szeroka akcja zwalczania tego szkodnika i to zarówno przez czynniki państwowe jak i społeczne.

Niezależnie od współudziału w akcji likwidacji stonki brygad młodzieżowych, ekip robotniczych oraz grup wojskowych, skierowanych do walki również eskadry lotnicze. Działają one głównie w granicach powiatów: rzepińskiego, ślubieckiego, międzyrzeckiego i gorzowskiego, opylając środkami, chemicznymi plantacje ziemniaków w godzinach rannych oraz w porze wieczornej. Liczba pól ziemniaczanych poddanych opylaniu w woj. zielonogórskim wynosi ok. 3.000 ha. Już obecnie daje się zauważyć skuteczne działania metody — opylania plantacji z powietrza. Szczególnie silny atak stonki widoczny jest w pow. zagańskim. Do tej pory wykryto tam 470 ognisk. Szybkie niszczenie szkodnika umożliwia dostarczenie ilości sprzętu technicznego i środków chemicznych.

W województwie poznańskim w strefie największych nalotów stonki znalazł się pow. obornicki. Wobec wykrycia na jego terenie już 437 ognisk stonki zmobilizowano ogół ludności do walki z niebezpieczną plagą. W likwidowaniu stonki pomagają dzieci szkolne, pracownicy biur i robotnicy z fabryk, pracujące około 50 wytrząsaczami ręcznymi. W powiecie pracuje ponadto 8 kolumn technicznych na samochodach, kilka zmotoryzowanych kolumn z aparatami motorowymi do opylania i opryskiwania, w tym dwie kolumny wojskowe, które przodują w akcji, prowadząc między sobą współzawodnictwo.

Wobec tak wielkiego wysiłku wniesionego w akcję zwalczania stonki przez czynniki państwowe, organizacje masowe i komitety ochrony roślin, tym wyraźniej należy potępić wypadki braku uświadomienia niektórych chłopów i druzyn poszukiwaczy. W woj. zielonogórskim Władysław Morgel z Jelenia rzucił się z widłami na ekipę, która chciała przejrzeć jego pole ziemniaczane.

Z fabryki sukna z Zagania — jak donosi nasz korespondent — zamiast 100 osób wzięło udział w poszukiwaniu stonki tylko 30. Ob. Piekarski z Babilina w pow. obornickim „namawiał” kolumnę wojskową, by nie prowadziła na jego polu opylania zabezpieczającego — tymczasem okazało się, że właśnie na jego polu znaleziono dużo ognisk stonki. W gromadzie Kowanowo — jak pisze nasz korespon-

Ugruntowała się tradycja, iż dzień 22 lipca, Święto Odrodzenia Polski, obchodzimy pod znakiem podsumowania i przeglądu naszych narodowych osiągnięć, uruchomienia nowych obiektów przemysłowych, oddawania mieszkańcom do użytku nowych osiedli. Bilans dokonany w dniu tegorocznego Święta jest jednak szczególnie imponujący.

Kilka tygodni zaledwie minęło od uruchomienia fabryk w Włocławku, Gorzowie i szeregu innych wielkich obiektów przemysłowych, a już święto 22 lipca uświetniły dalsze osiągnięcia. Otwarcie nowozbudowanej bazy rybackiej w Świnoujściu, „Odry” — cementowni giganta, uruchomienie jednej z największych w Europie olejarni w Brzegu. Warszawa święciła 22 lipca wykończeniem pierwszych bloków na MDM-mie i otwarciem Centralnego Domu Towarowego. Piotrków — uruchomieniem pierwszych 2 tys. wrzecion w piotrkowskim kombinacie bawełnianym. Podobnych przykładów niemal z każdego zakątka kraju można by wyliczyć cały szereg. Jakże więc prawdziwym w świetle tych nowych sukcesów budownictwa socjalistycznego jest twierdzenie, iż Polska stała się jednym wielkim placem budowy.

Jest coś wzruszającego w spokojnej dumie tłumów, gospodarskim okiem mierzących

wysokość nowych budowli. Jest coś wzruszającego w entuzjazmie, jakim ogarnia uczestników obchodów, gdy padają słowa o naszych wielkich osiągnięciach, gdy wznoszą okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć Stalina i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, tej przyjaźni, dzięki której olbrzymi plac budowy mógł zaistnieć tak gorącym pulsem pracy.

Gorąco manifestowały tłumy jedność i zwarfotność naszego pracującego narodu oraz wiarę w siłę gospodarczą, polityczną i militarną naszego kraju, gdy przed trybuną — na której stał obok naszego Prezydenta Wicepremier Mołotow i Marszałek Żukow — przesuwali się defiladowym marszem kolumny nowoczesnych wyposażonych wojska, a góra przelatująca szybko jak iskra odrzutowiec!

* * *

Prawdę, iż po raz pierwszy w historii kraj nasz jest otoczony ze wszystkich stron przez przyjaźń symbolizował fakt, iż w uroczystościach naszego Święta narodowego brały udział delegacje wszystkich sąsiadujących z nami krajów, z którymi bez wyjątku łączą nas więzy serdecznej przyjaźni. Gościliśmy również przedstawicieli tych narodów, które choć odległe od nas geograficznie, są nam bliskie celami wspólnej walki z kowaniami imperialistycznymi celami walki o pokój. Gościliśmy także przedstawicieli narodów jeszcze ujarzmionych przez imperializm, lecz również jak i my walczących o pokojowy rozwój ludkości.

Jako szczególny zaszczyt potraktował nasz naród fakt, iż Związek Radziecki wydelegował na nasze Święto Odrodzenia najbliższego współpracownika i przyjaciela Stalina — Wicepremiera Mołotowa, oraz jednego z największych dowódców armii radzieckiej — Marszałka Żukowa.

Ten nowy dowód stałe pogłębiającej się przyjaźni polsko-radzieckiej oraz pozdrowienia Stalina przekazane przez Wicepremiera Mołotowa, pozdrowienia w których każde słowo tchnęło gorącą serdecznością — głęboko wzruszyły nasze społeczeństwo.

W obliczu ponurych knoń imperialistów usiłujących wskrzesić i rzucić przeciw wolnym narodom faszystowską bestię hitlerizmu, w obliczu ich skazanych na klęskę usiłowań siania dywersji i zamętu w sze-

regach budowniczych socjalizmu — przyjaźń polsko-radziecką, pomoc ZSRR dla Polski, moc ZSRR stanowiącą potężną gwarancję niepodległości naszego narodu — są elementem siły oboju pokój, są czynnikami krzepiącymi serca wszystkich bojowników międzynarodowego braterstwa w walce o pokój, postęp i socjalizm.

Dłatego słowa Wicepremiera Mołotowa głoszące znaczenie czujności rewolucyjnej w walce z wszelką imperialistyczną dywersją, tak jasrawo zdemonstrowane w osobie Tito i jego klki — są dla nas, dla całego pracującego narodu polskiego, dla wszystkich miłujących wolność ludzi świata — podmiotem do wzmożenia walki przeciw wrogom naszej pokojowej pracy do dalszego zwarcia szeregów budowniczych socjalizmu. Słowa Wicepremiera Mołotowa obnażające oblicze agresywnych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych — są zarazem dla narodu polskiego dalszym potwierdzeniem tej prawdy, że tylko w oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR możemy wznosić gmach naszej niepodległości, której nie mogą zagrozić neo-hitlerowskie apetyty adenaurowskich agentów Wall-Streetu.

Ze szczególną więc serdecznością witamy całą delegację radziecką, delegację kraju, którego walka z faszyzmem otworzyła nam drogę do wolności, niepodległości i socjalizmu.

Dzień 22 lipca — to dzień bilansu, podsumowania twórczych osiągnięć. Przez to samo jednak dzień ten jest momentem mobilizacji całego narodu do dalszego ciągłego nowymi zwycięstwami znaczonego marszu naprzód. Tak rozumie i w ten sposób czci Święto Odrodzenia całe społeczeństwo, cały naród polski, ufny w siłę i moc polsko-radzieckiej przyjaźni. T. J.

Ponad 60 gromad radiofonizowano w woj. szczecińskim

SZCZECIN (PAP). W bież. roku w woj. szczecińskim radiofonizowano przeszło 60 gromad. Plan półroczny instalacji głośników został przekroczony przez Szczecińską Dyрекcję Radiofonizacji Kraju o 36 proc. Przeszło 20 przodujących pracowników tej dyrekcji otrzymało ostatnio wysokie nagrody pieniężne.

Burda usiadł. Odechciało mu się dalszych zwierzeń. Całkiem mechanicznie, jakby młotkiem gwóźdź zapędzając w oporną cegłę, powtarzał sobie w myśli: wszystko to głupstwo, wszystko to głupstwo, nie o to chodzi...

Friedeberg tymczasem z ulgą opuściwszy wielkie sprawy tym chętniej wrócił do swoich bolączek:

— Mówiłem ci, mob. Cały system zapasów mob był zaplanowany na wschód. Rezerwistów w marcu jeszcześmy jako tako załatwili. Ale przy powszechnej, ho, ho! Wszystko trzeba zmieniać. Tu, w Naczelnym, ich to niewiele wzrusza, ale u nas... Poza tym są braki, zwłaszcza w broniach specjalnych. Mam dostać karabiny przeciwpancerne, ale z tym się certują tutaj, jak z jajkiem. Tajemnica!

— Słowem, jesteśmy gotowi, ale do krótkotrwałej demonstracji — skrzywił się Burda. Zły był na Friedeberga, jakby to tamten zawinił cały ten żalony stan rzeczy: — Nie rozumiem, czemu ty się tak napierasz na tę armię. Żeby szybciej dostać w tyłek?



Friedeberg aż się zakrztusił:

— Jak to? Wszyscy dostali, Porola dostaje, nawet Knothemu coś się ofiarowuje. A ja co? Gorszy jestem? Wiesz, jak u nas ciężko było z gwiazdkami. A ci tylko patrzeć, jak dostaną drugą. I za co? Że przez parę miesięcy pobawili się w dowódców armii. Ty rozumiesz, jaki to będzie przewrót na górze? Porola przed pół rokiem dowodził w siódym dywizji.

(27) (Ciąg dalszy nastąpi)

cząc, bardziej racjonalnie i bardziej nowoczesnie gospodarzyć.

Uchwalona przez rząd ustawa o skupie zboża jest doniosłym wydarzeniem dla pracującej wsi polskiej, ponieważ reguluje w zasadniczy sposób produkcję rolną w kilku milionach gospodarstw indywidualnych. Oplerając się na głosach, płynących z terenu, oraz na doświadczeniach z okresu zml ubiegłego roku, nowa ustawa o skupie postanawia, że rozpocznie się on natychmiast po zml, przy czym ilość zboża, jakie państwo nabywa od indywidualnych gospodarzy, zostaje określone na podstawie dokładnego zbadania warunków poszczególnych okolic. Nowa organizacja skupu uwzględniła różnice w jakości gruntów, przy ocenie wysokości plonów — stosując tzw. hektary przeliczeniowe. Po raz pierwszy w skupie uwzględniła się różnica w jakości i ilości pracy włożonej w gospodarke ze strony poszczególnych gospodarzy.

Chłop produkujący więcej — dzięki stosowaniu nowych metod uprawy gleby i dzięki większemu wysiłkowi osobistemu — otrzymuje po raz pierwszy premię za swoją pracę. Chłopi hodujący trzodę chlewną będą korzystali z bardzo poważnych ulg.

M. in. za każdą swinie sprzedaną w roku 1951 ponad normę otrzymają obniżkę zobowiązań o 100 kg ziarna. Już te kilka charakterystycznych cech nowej ustawy o skupie pozwala stwierdzić, że ustawa odpowiada całkowicie interesom pracującego chłopstwa, że została opracowana w imię najbardziej żywożnych postulatów chłopów małych i średniorolnych, że przyniesie masom chłopskim z konkretną i realną pomocą w ich codziennej, żmudnej pracy.

Trzeba podkreślić, iż nowa organizacja skupu przyjmuje za zasadę równomierne rozłożenie obowiązków i wyklucza uprzywilejowanie elementów kulackich na niekorzyść chłopów małych i średniorolnych, co miało miejsce jeszcze w niektórych okolicach w roku ubiegłym.

Ulgę otrzymują większe rodziny chłopskie. Gospodarstwa najbardziej niekorzystne, poniżej hektara przeliczeniowego, w ogóle zostają zwolnione od obowiązku świadczeń. Oparcie nowej organizacji skupu na rejestrach gminnych, obejmujących charakterystykę każdego gospodarstwa, wyklucza wszelką przypadkowość i utrudnia możliwości nadużyć. Równocześnie przewidując premię i udogodnienia dla podwyższających produkcję, ustawa określa kary w stosunku do złośliwie wstrzymujących się od świadczeń i w stosunku do próbujących wyłamywać się z ogólnonarodowej akcji skupu.

W ciągu bieżącego tygodnia miliony pracujących chłopów otrzymają zawiadomienia o ilościach zboża, jakie państwo pragnie od nich nabyć, ofiarowując godziwą, opłacalną cenę, popartą wielorakimi udogodnieniami, do których należy m. in. ulepszenie pracy magazynów i miejsc zwózki. Nie ulega kwestii, że zawiadomienia zostaną przyjęte przez ogół pracującego chłopstwa z należytym zrozumieniem. Stwierdzając to, trzeba wszędzie zwracać baczną uwagę zarówno na należyte stosowanie ustawy o skupie, jak i na próby mącenia, jakie niewątpliwie będą miały miejsce ze strony kulaków. Należy ich demaskować i pilnować, aby wywiązywali się należycie z przepisanych ustawą obowiązków.

Ustawa służy interesom całego społeczeństwa, służy interesom milionowych mas chłopów małych i średniorolnych i winna być potraktowana jako jedna z dzwigni dalszego wzmocnienia naszego gospodarstwa narodowego, jako dalszy, niezwykle ważny element budowy dobrobytu wsi i miast.



Burda wstał. Słowa Friedeberga przebiegły mu po plecach gęsią skórą. Znał Knothego, nie lubił go, ale godził się, że jest dobrym oficerem. Wisiał. A gdyby sensem tego ciężaru, który go od kilku godzin przygniata, była kłapa bekwoskiej kombinacji? Niemożliwe — powiedział sam sobie, stanowczo, ale i mechanicznie. Niemożliwe, powtórzył w duchu, o tym i myśleć nie wolno. Ale czysto teoretycznie, gdyby..., co wówczas pozostaje?

Zaczął, z wysiłkiem hamując słowa: — Słuchaj, Henryku, znamy się kupę lat. Weszliśmy w to życie razem, nabogiliśmy ile się dało, pewnie razem wyjdziemy. Do jasnej cholery, kiedyż mamy być szczerzy, jak nie z sobą, we cztery oczy...

— Ależ Kaziku, ty wiesz...

— Powiedz, co sądzisz, ty, wojskowy, z zamilowania, z doświadczenia, o tym wszystkim? Cośmy wari, w razie czego? Dobrze mnie zrozum, nie wyciągam ciebie na słowa...

— Kazik, stul pysk! — Friedeberg też wstał. — Jak możesz? Ja ci powiem, oczywiście. Co wiem, co spojrzenie...

Patrzyli sobie w oczy. Burda włożył w to spojrzenie za dużo, bo Friedeberg, jakby odczytał ile ten wagi przywiązuje do jego zwierzeń, pohamował się, przeżuwał chwilę swoje sady, aby zbyt bezpośrednio nie ranił. Prośba o szczerotę wywołała skutek wprost przeciwny. Friedeberg nie znalazł pod ręką nic lepszego poza bezradnym „gdyby”:

— Wiesz, żeśmy mob w wariacie wschodnim mieli przygotowany od ładnych kilku lat. No i fortyfikacje...

— To wiem — Burda ręką machnął, nie spodziewając się już wiele i Friedeberg przyspieszył odzyskać zaufanie:

— Na górze jest bałagan. Sztabu generalskiego prawie nie ma, ten twój miły Rabcz tróci się i tróci, ale... sam wiesz, jaki on jest. Zresztą, nie tak łatwo odrobić co Gasirowski napaskudził. No, a co wart Rydz sam wiesz... — popatrzył w oczy Burdzie, napotkał pewnie coś zinnego, jak szkiełko lodu w szklance wody, zająknął się, zrezygnował:

— Naczelny Wódz, owszem, przeprowadził bardzo korzystne zmiany w organizacji dowodzenia na wyższych szczeblach. W przekroju dowództwa armii na przykład...

— Powiedz mi krótko i węzłowo: wytrzymamy? Friedeberg rąbnął:

— Wytrzymamy. I dorzucił po chwili: — Niemcy nie są szaleńcami, Francja, Anglia, Rosja...

Lato w Budapeszcie

(Korespondencja własna API)

Budapeszt, w lipcu

Wyludniły się ulice Budapesztu. Wyjechała z miasta dziesiątka, młodzież i duża część dorosłych. Zapełniły się pensjonaty nad węgierskim „morzem” — przepięknym jeziorem Balaton, nad którego brzegi zjeżdżają rokrocznie wczasowicze ze wszystkich stron kraju. Tego lata 11 tysięcy dzieci ze szkół powszechnych i przedszkoli budapeszteńskich spędzi 3-tygodniowe wakacje w 15 obozach wypoczynkowych w górach, nad jeziorem i nad rzekami.

Młodzież starsza wypoczywa w 35 domach wczasowych.

Dla dorosłych wczasowiczów zwłazki zawodowe przygotowały 340 domów wypoczynkowych. Opłata uiszczona przez wczasowiczów wynosi 20 proc. kosztów rzeczywistych, 80 proc. zaś pokrywa państwo. Z takich samych ulg korzysta rodzina pracownika. Przedownikom pracy przysługują wypoczynki zupełnie bezpłatnie. Pracujące matki zabierać mogą ze sobą do specjalnych ośrodków wczasowych dzieci do lat 5, nie za nie nie placąc.

Najczęściej pracujący robotnicy — 3.000 górników, 700 hutników z hut żelaza i 300 robotników z hut szkła korzysta w tym roku z bezpłatnej kuracji w uzdrowiskach. 2.000 węgierskich robotników spędzi urlop w kąpieliskach i mleczarniach górskich Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD. Do uzdrowisk zaś węgierskich przyjeżdżają, w drodze wymiany wczasowiczów, ludzie pracy z bratnich krajów demokracji ludowej.

Przed festiwalem berlińskim

Upały i wakacje nie przerwały ani na chwilę przygotowań do Międzynarodowego Festiwalu w Berlinie, na który Węgry wysyłają delegację złożoną z 1.200 osób. Na czele delegacji znajduje się Państwowy Artystyczny Zespół Ludowy, w którego skład wchodzi młodzież robotnicza i chłopci.

Dwie wystawy, urządzone na terenie festiwalowym w Berlinie, zilustrują dorobek młodzieży węgierskiej w walce o pokój, zarówno na froncie pracy produkcyjnej, jak i studiów. Dorobek ten dowiedzie, że młodzież węgierska dotrzymuje przysięgi złożonej przed 2 laty podczas Światowego Festiwalu w Budapeszcie.

Młodzież szkolna i akademicka uczęszcza Festiwal wzmocniona nauką i zwiększeniem liczby dobrych ocen.

Nie ma „ogórków”

Charakterystycznym zjawiskiem dla rozwijającego się po wojnie pełnym nurtem węgier-

skiego życia kulturalnego jest brak tzw. „sezonu ogórkowego”. Przed wojną młodzi nie chętnie cechowali pełny zastój i martwość. Cóż dziwnego! Publiczność, dla której przeznaczona była sztuka czy teatr, muzyka, czy plastyka — bogata, niepracująca publiczność, wyjeżdżała do modnych miejsc na całe lato. Nie było więc dla kogo grać ani wystawiać. Dzisiaj nie ma w działalności kulturalnej przerwy, nie ma martwego sezonu.

Toteż teatry budapeszteńskie wystąpiły tego lata z kilkoma nowymi premierami. „Teatr węgierski” gra w nowej inscenizacji i obsadzie gogolowskiego „Rewizora”. Teatr „Madach” wystawił „Kallnowy sąd” Korniejczuka, a „Teatr Wesołości” — polską satyrę Wydrzyńskiego „Salon pani Klementyny”. Publiczność urządziła obecnemu na premierze autorowi serdeczną owację. **Józef Białowas**



Dobrze nam w Chodzieży — mówią przewodnicy Tepedowskiej kolonii — Jan Tomczak, Włodzimierz Słomiany, Lech Rożański, Ireneusz Paluszkiwicz, Andrzej Cwigiński, Józef Szudlarek, Stanisław Borkowski, Marian Szymkiewicz i najmłodszy — Zbyszek Sterczyński oraz Jędrzej Lewicki.

Rozśpiewała się młodość NAD CHODZIESKIM JEZIOREM

TADEUSZ PASIKOWSKI

W górach i nad morzem, w głębokich borach i nad rozlewiskami cichych wód — w tysiącach punktów kolonijnych — spędza wakacje nasza młodzież. Na swobodzie szybko mijają czas — toteż chłopcy i dziewczęta z żalem czekają na zbliżający się dzień zakończenia pierwszego turnusu.

Tysiące dzieci na koloniach

Kilkadziesiąt tysięcy dzieci odpoczywa w uroczych zakątkach Wielkopolski, a między innymi w ślicznie położonej Chodzieży. Łagodnie wzgórza porośnięte lasami, ogromne jezioro i przestrzenne łąki odświeżają umysł strudzony nauką, balsamiczne powietrze, słońce, woda, ruch i obfiteżywienie gwarantują przyrost sił; troskliwa opieka zabezpiecza przed wypadkami. Czegoż więcej trzeba?

W najliczniejszej kolonii Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przebywa ponad 120 chłopców z różnych szkół poznańskich. Ulokowano ich w obszernym gmachu Szkoły Podstawowej Nr 1 i 2 przy cichej uliczce tuż obok jeziora. W jasnych, przestrzennych klasach miejsc ławek i katedr zajęły proste łóżka z dobrze wypchanymi siennikami. Najobszerniejsze sąleż zamieniono na jadalnię i świetlicę. Nie zapomniano o szatniach, umywalniach, ambulatorium, izolatce, magazynie i o sercu kolonii — kuchni.

Każdego dnia o godzinie 7 głośna pobudka płoszy sen z uśpiionych sal. Chłopcy zrywają się z łóżek by kwadransem gimnastyki na dziedzińcu pobudzić krew do szybszego krążenia. Potem mycie, śniadanie, sprzątanie pokojów. Trzeba śpieszyć się, gdyż lada moment gwizdek zawiadzi na apel.

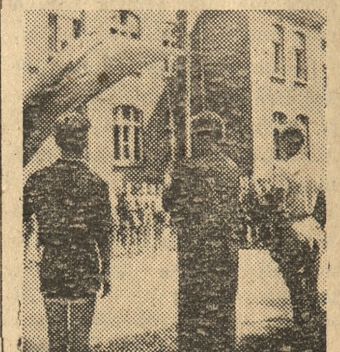
Apel skończony — chłopcy maszerują na śniadanie. Na stołach pletzą się już kopce chleba z masłem, parują talerze z zupą mleczną i makaronem. Młode żółdki są pojemne i pochłaniają nierzaz przerażającą liczbę porcji.

Pół godziny później chłopcy ruszają do zajęć. Mają one różny charakter: wycieczek krajoznawczych, zawodów sportowych, zwiedzania obiektów przemysłowych, pogadek naukowych, pomocy rolnikom, zabaw nad jeziorem... Tu jednak nasuwa się uwaga krytyczna. Organizatorzy popełnili poważny błąd wysyłając na kolonię młodzież o dużej rozpiętości wieku. Utrudnia to kierownictwu planowanie zajęć i prowadzenie racjonalnej gospodarki. Nie można ustalać jednakowe-

go planu zajęć dla chłopców liczących lat 10 i 18. To, co dla starszych jest łatwe — młodszym może zmęczyć. Inne są zainteresowania dziesięcioletników, a inne młodzieńców, którym sygnalizacja wężów. Jedni i drudzy zachowują się inaczej. Na kolonie należy kierować dziećmi do lat 15 — młodzież starszą lepiej wysłać na bardziej atrakcyjne dla niej obozy.

Trzeba było pokonać opory

O godz. 13 chłopcy zasladają do obiadu. Na stoł wędrują zazwyczaj trzy dania — bywa jednak, że podaje się szczególnie posilne potrawy jednogarnkowe. Jarzyniowców jest zawsze pod dostatkiem. Nie brak również jaj, marmolad, miodu i wędlin. Dostawy produktów spożywczych nie napotykają



Flaga na masz! — padają słowa komendy. Przewodzący zastęp wykonuje rozkaz wlot. Potem pieśnią wita młodzież nowy dzień

na trudność, lecz w pierwszych dniach turnusu kierownictwo musiało wykazać wiele energii i inicjatywy by wybrnąć z kłopotów. Brakowało gotówki,

placówki zaopatrzeniowej nie mogły kredytować. Centrala Mleczarsko-Jajczarska głucha była na monity i przypomnienia sobie o zamówieniach kolonii po blisko trzech tygodniach...

Życie kolonii

Po podwieczorku młodzież wraca do zajęć. Znowu dziedzińiec rozbrzmiewa krzykiem rozhasanych drużyn i śpiewem zespołów. W słoneczne i ciepłe popołudnia wolno zażyć chłódnej kąpiel w jeziorze, można prażyć się w gorącym piasku plaży. W chmurne i słotne dni chłopcy zbierają się w świetlicy i wysłuchują ciekawych pogadek o życiu i pracy wielkich rewolucjonistów, o potężnych budowach socjalizmu w Związku Radzieckim, o naszym planie 6-letnim, o Polsce Ludowej i o naszych pięknych celach.

Mała społeczność nad Jeziorem Chodzieskim posiada swe własne władze i dopomaga kierownictwu w pracy. W Radzie Kolonijnej zasiada 54 chłopców, rozpatrując pod przewodnictwem 17-letniego Jurka Wawrzyniaka życzenia i skargi, sądząc winnych i nakładając kary na krnąbrnych. Rada bierze udział w posiedzeniach Rady Pedagogicznej i wspólnie z wychowawcami układa program zajęć, oblicza zdobyte przez poszczególne grupy punkty w obowiązującym współzawodnictwie. Oddzielną grupę stanowią ZMP-owcy, których aktywność i dyscyplinowanie stanowią piękny przykład godny naśladowstwa. ZMP-owcy stworzyli pierwszą w powiecie młodzieżową brygadę żniwną, odchwastili blisko 5 hektarów pola marchwi w strzeleckim Pogorzu i wysunęli myśl uczczenia Święta Wyzwolenia polski przez oczyszczenie 150 metrowego odcinka ulicy ze stosów

Atrakcyjna WYSTAWA

15 września br. otworzy swe podwoje Wystawa Drobnoego Przemysłu i Rzemiosła, urządzona w hali włókienniczej MTP w Poznaniu.

Impreza ta o znaczeniu ogólnopolskim — przedstawi, jak już donosiliśmy, całokształt produkcji drobnego przemysłu, ujętą w 10 branż. Najciekawiej przedstawiać się będą stoiska przemysłu muzycznego, który wystawi poza pięknymi pianinami produkcję kaliskiej — wiele innych instrumentów, a także specjalnie na wystawę nowonagrane płyty gramofonowe.

Sportowców zainteresuje wiadomość, że szczególnie bogaty w eksponaty będzie dział sprzętu sportowego.

Powołany dla należytego przygotowania wystawy Komitet Obywatelski — przygotowuje dla zwiedzających wystawę, szereg atrakcyjnych towarów, które ukazać się w sprzedaży na specjalnych stoiskach. (wp)

ZKRAJIV

TAM, GDZIE PRZEBYWAŁ DZIERŻYŃSKI

W ub. tygodniu w Warszawie, na Słasku, Lubelszczyźnie, w Krakowskim i w Łodzi — wszędzie, gdzie przebywał Feliks Dzierżyński i organizował lud do walki o wyzwolenie — odbyły się uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych ku czci Wielkiego Rewolucjonisty. Wmurowano je w Warszawie na Rynku Starego Miasta i przy ul. Rutkowskiego, w Dąbrowie Górniczej, w Będzinie na osiedlu „Ksawera”, w gmachu PZB w Łodzi oraz w Krakowie przy ul. Kołłątaja 6. W Puławach wzniesiono pomnik Feliksa Dzierżyńskiego na terenie dawnych koszar pułku białoskiego. W wielu miastach zorganizowano wystawy, obrazy, które ukażą się w sprzedaży na specjalnych stoiskach. (wp)

NA ŚLADACH DAWNYCH SŁOWIAN

W piaskowni na Podmyniu w pow. będzińskim robotnicy wykopalili stary grób skrzynkowy. Znalezione w nim urny z prochami, przedmiotami domowego użytku oraz z ozdobami słowiańskimi. Prowadzone na tym miejscu badania archeologiczne dowodzą, że na terenie wykopaliska znajdowała się duża osada słowiańska, zamieszkiwana przez ludność kultury łużyckiej.

PRODUKUJEMY ŚRODKI ZNIECZULAJĄCE

W Zakładach Przemysłu Chemicznego „Pabianice” w woj. łódzkim uruchomiono dwa nowe oddziały produkcyjne, na których w wyrob środków znieczulających, dezynfekcyjnych i antypiretyków. Wszystkie te specyfiki sprawdziły się dotychczas z zadowalającą skutecznością. Państwo uzyska w dodatku ok. 6 milionów zł oszczędności w skali rocznej.

DZIECI BUŁGARÓW ODWIEDZILI POLSKĘ

Do Warszawy przyjechała 21-osobowa grupa pionierów bułgarskich. Na dworcu powitali ich goście — przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, ZMP i harcerstwa. Młodzi Bułgarowie zwiedzali nasz kraj i wyjadą na kolonię w Bardzie Śląskim. Gdzie spędzą wakacje wspólnie z dziećmi polskimi.

Zlikwidować opóźnienia w podorywce ścierniska

Już ponad 60 proc. zbóż kłosowych skoszono w Wielkopolsce, a mimo to dużo jeszcze widzi się nieporodane ścierniska. Wystarczy spojrzeć na pole, aby wydać właściwą ocenę o gospodarstwie. Pozostawienie nieporodanego ścierniska, to niechlubne świadectwo o kierowniku gospodarstwa.

Najwyższy czas, aby w Wielkopolsce zlikwidować opóźnienia na tym odcinku kampanii żniwnej. Przypominamy, że przez podoranie ścierniska:

chronimy glebę przed wyparowaniem wody, a tym samym umożliwiając składowanie nasion poplonowych;

przyspieszamy rozkład ścierniska na próchnicę — z ziemi zasłonej próchnicą będą mogły korzystać także rośliny poplonowe;

przyspieszamy składowanie chwastów, które następnie możemy wyniszczyć w ciągu jesieni;

możemy wysiać rośliny poplonowe na paszę i nawóz zielony.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że klimat Wielkopolski sprzyja uprawie poplonów (długa i ciepła jesień, opady w okresie żniw) to niewykorzystanie tych

warunków jest wprost karygodne.

Spotyka się w terenie z narzekaniem, że Gminne Spółdzielnie nie mają dostatecznej ilości nasion na poplon, ale spotyka się również wielu zapobiegliwych rolników, którzy ten stan rzeczy przewidzieli i sami na swoich polach wyprodukowali nasioną poplonową. W gospodarstwach tych widzi się poplon po rzepaku i jęczmieniu ozimym. Widzimy tam również podorane żniwniska, na których wysiewa się seradellę, lubin, wykę, peluszkę i bobik. Warto przypomnieć, że na lekkich ziemiach bardzo dobrą rośliną poplonową jest słonecznik.

Apelujemy do zapobiegliwych rolników, aby w interesie ogólnego dobra, jak i dobra swych sąsiadów odstępowali część nasion na poplon ścierniskowy. Niech w drodze wymiany dopomóż sąsiad sąsiadowi.

Mówiąc o poplonach nie zapomnijmy, że za kilka tygodni (20 sierpnia) rozpoczyna się słowy wyki ozimej w mieszaninach z żytem i pszenicą, lub w tzw. mieszanice poznańskiej (rajgras — wyka — inkarnatka). Wyka ozima jest jedną z najlepiej udających się zieleńek w Wielkopolsce, przy czym dostarcza doskonałej mlekoopędnej paszy. Już dzisiaj trzeba starać się o wykę.

Gdy mowa o poplonach na paszę zieloną, należy zastanowić się, czy wszystkie je skarmimy na zielono i co zrobimy z ich nadmiarem w okresie późnej jesieni, kiedy to nie można suszyć na polu. Otóż — w woj. poznańskim mamy uruchomione sztuczne suszarnie, które nie tylko suszą liście buraków, ale również doskonale suszą rośliny poplonowe. Suszone zielonki dają doskonałą paszę, o wysokiej wartości pokarmowej.

Jak więc widzimy nowoczesna gospodarka paszowa opiera się na poplonach. Wypływa z tego wniosek, że musimy natychmiast przystąpić do podorywek ściernisk i upraw poplonowych. Inż. K. J.

Z WIELKOPOLSKI I ZIEMI LUBUSKIEJ

BRAK NAPOJÓW CHŁODZĄCYCH

Mieszkańcy miasta i okolicy Białej, pow. Kalisz od dawna odczuwają brak napojów chłodzących jak piwa i wód gazowych. Problem ten łatwo mógłby rozwiązać Zarząd GS i Dyrekcja Państw. Browaru w Ostrowie przez uruchomienie dotychczas nieczynnej, a całkowicie wyposażonej w wyposażenie i maszyny rozlewni piwa i wyciśnięcie wód gazowych. (M. A.)

ŚWIETLICA Z GRUZÓW

W gromadzie Łagowo, pow. Strzelce Krajeńskie mieszkańcy sami odbudowali z gruzów zniszczonego budynku świetlicy, której otwarcie stało się prawdziwą uroczystością. Warto nadmienić, że z gruzu wy-

wiezonego ze starej świetlicy naprawiono 100 metrów drogi gromadzkiej. (W. D.)

CHOROZY CZEKAJĄ

W Ośrodku Zdrowia w Białej, pow. Kalisz rentgen czynny jest co czwartek. Lekarz-rentgenolog otrzymał jednak urlop, o czym nie powiadomiono czekających od paru tygodni pacjentów. Czyżby Wydział Zdrowia w Kaliszu w razie podobnych wypadków w przyszłości nie zechciał unikać niespodzianek i nie lekceważył sobie chorych? (M. A.)

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO

Za całoroczne dobre postępy w nauce i przykłądną zespołową pracę społeczną kierownictwa podstawowych szkół w

Czmońcu i Kórniku, powiat Srem zorganizowały dla młodzieży szkolnej kilkudniową wycieczkę turystyczną do Zakopanego. Po drodze młodzież zwiedziła załogi historyczne Krakowa i kopalnię soli w Wieliczce. (jki)

WAGON - WYSTAWA

W ramach obchodu Tygodnia Zdrowia do Gostynia przybył propagandowy wagon-wystawa PCK, który wzbudził zainteresowanie licznych zwiedzających. (E. A.)

ŚMIETNIK NA ULICACH

Prezydium MRN w Koninie wydało zarządzenie przyspieszenia zamiatania ulic. Niestety miasto nadal jest zaśmiecone, gdyż zamiata-

jący wykonują swoją pracę niedbale. W dodatku śmieci z ulic nie wywozi się poza miasto, lecz składa się je na placach. Wygląd miasta mocno na tym cierpi. Ulice należy dokładniej zamiatać, a śmieci wywozić z miasta. (K. A.)

DOSTARCZYĆ MATERIAŁY

Sklepy papiernicze w Obornikach nie posiadają z niewiadomych przyczyn artykułów piśmiennych. Zdarza się, że pracownicy różnych instytucji muszą jeździć do Zakup do Poznania. Zapotrzebowanie sklepów w materiałach piśmiennych musi w jak najkrótszym czasie ulec poprawie. (hż)

Uniwersalny siewnik leśny

Racjonalizator leśniczy Jakub Hanusz z nadleśnictwa w Wymiarach (woj. zielonogórskiej) skonstruował ostatnio uniwersalny siewnik leśny do siewu wszystkich gatunków drzew i krzewów. Siewnik wykonany jest całkowicie z żelaza i waży zaledwie 22 kg. Szczególnie dużą oszczędność przyniesie on przy siewie drzew liściastych. Koszt obsiania bowiem 1 ara wynosi 1 zł, gdy natomiast przy siewie ręcznym wzrasta czterokrotnie. (Mia)

Zdobywają kwalifikacje zawodowe

W pierwszych dniach lipca br. rozpoczął się w Poznaniu, w gmachu TPD przy ul. Szamarskiego kurs dla nauczycieli niekwalifikowanych z cenzurem licealnym. Przygotowanie zawodowe zdobywa tutaj 80 absolwentek i absolwentów liceów ogólnokształcących z województwa poznańskiego, którzy pragną poświęcić się pracy nauczycielskiej.

Zyciem kursu kierują zorganizowane przez samorząd sekcje: biblioteczna, świetlicowa, kulturalno-rozrywkowa, wychowania fizycznego i gospodarcza. Organizują one wieczorki, wieczory świetlicowe, wspólne dyskusje itp. Egzamin końcowy na kursie odbędzie się 28 bm. (alf)

Za sumienną pracę

Na sesji PRN w Obornikach został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi pracownik leśnictwa Stęszewsko Stefan Mańka.

W r. 1950, gdy utworzono zespoły w nadleśnictwach województwa poznańskiego, Mańka został on przewodnikiem zespołowym. Odznaczenie otrzymał dzięki sumiennej pracy przy sadzeniu szkółek topolowych, przy ścinaniu drzew, wywożeniu i za dopilnowanie terminowego wykonania planów. Mańka w rozmowie z naszym korespondentem powiedział: „Jestem dumny z tego wyróżnienia i zadowolony, że mogłem wraz z kolegami zrealizować nasze zadania produkcyjne. Zdaje sobie sprawę, że przyczyniłem się tym samym do zwiększenia majątku narodowego, do zwycięskiej realizacji 6-letniego planu. (hz)

Konińskie cienie

Ulica Aleksandra Kurowskiego w Konińsku jest dotychczas nieoświetlona. Może by Zjednoczenie Energetyczne założyło tam światło?

W Powiatowym Szpitalu w Konińsku panują niezdrowe stosunki. Służba nocna szpitala zamiast czuwać nad chorymi — śpi i — aby chorzy tego snu nie przerywali — wyłącza dzwonek elektryczny. A kiedy chory skarży się, że pomimo kilkakrotnego wzywania pomocy nikt nie zgłosił się otrzymać odpowiedzi: dzwonek alarmowy nie funkcjonuje!

Tak nadal być nie może!

W Konińsku przy ul. Wiosny Ludów znajduje się gmach Szkoły Podstawowej. Ulica i posesja szkolna utrzymane są czysto, ale poza szkołą znajduje się cuchnące bagno. Czy by Miejska Komisja Sanitarna nie chciała włączyć w tę sprawę i zlikwidować wylegarnię bakterii chorobotwórczych? K. A.

GORZOWIACY

Żmudna i długa była droga, która doprowadziła do zwycięstwa gorzowskiego w dniu 7 lipca br., gdy załoga budowy tego potężnego kombinatu chemicznego syntezę zameldowała, że zakłady sztucznego włókna rozpoczynają już produkcję. Ruszyła praca o niezwykle skomplikowanym procesie produkcyjnym, odbywającym się w pięciuset zbiornikach, tzw. reaktorach, kontrolowanych przez 150 instrumentów pomiarowych. Surowiec odbiwa drogę poprzez wiele kilometrów rurociągów, zanim z odległej wodorożni dostanie się do potężnej kilkadziesiąt metrów długości i kilkadziesiąt metrów szerokości liczącej hali produkcyjnej, gdzie przy blasku lamp jarzeniowych setki rak dziewczęcych obsługują cewiarki, na które nawijają się cieniutkie nitki o perłowym połysku.

Długa i skomplikowana jest droga produkcji gorzowskiej, długa i żmudna była praca naukowców, którzy stali się tu twórcami gorzowskiej metody włókna sztucznego.

Trud pięciu gorzowskich pionierów postępu technicznego, którzy wzbogacili nasz przemysł chemiczny o nową gałąź produkcji, jedną z najmłodszych w świecie — została należycie oceniona. Komunikat o państwowych nagrodach za osią-

gnięcia w dziedzinie postępu technicznego wymienia nazwiska inż. Stefana Chwalińskiego, inż. Wiktora Albrechta, inż. Stanisława Wyrzykowskiego, inż. Leszka Mraźka i inż. Bohdana Brodowskiego, którym została przyznana zespołowa nagroda drugiego stopnia za opracowanie metody i uruchomienie produkcji włókna sztucznego w fabryce w Gorzowie.

Przypomnijmy tu, że naukowcy ci rozpoczęli swe pionierskie prace w warunkach niezwykle trudnych. Nie mieli żadnego materiału pomocniczego. Poza przestarzałą literaturą naukową z przedwojennych czasów. Hitlerowcy planowali wprowadzić uruchomienie w Gorzowie produkcji włókna sztucznego na podstawie metody, której tajemnice łaskawie udzielił im IG Farbenindustrie. Amerykańscy przyjaciele jednak w czasie odwrotu wywieźli wszelkie maszyny, plany, całą dokumentację techniczną. Całą pracę naukową-badawczą trzeba było zacząć od podstaw. Nie ulekli się tego olbrzymiego trudu polscy inżynierowie-chemicy.

Gdy na terenie Gorzowa by-

ły jeszcze ruiny, pięciu obecnych laureatów rozpoczęło daleko, w Jelenie Górze, ambitne prace badawczo-laboratoryjne. W mroźnej pracy eksperymentalnej poprzez dziesiątki i setki udanych i nieudanych prób, od szkła laboratoryjnego do prymitywnie skonstruowanej aparatury, w której opracowywano już praktyczne metody produkcji — jakże daleka i ciężka była droga polskich badaczy. Byli jednak otoczeni opieką państwa, mieli swój warsztat pracy w Jeleniogórskim Instytucie Badawczym przy tamtejszych zakładach włókna wiskozowego. Kilkadziesiąt miesięcy pracy przyniosło wiele zawodów. Wiele prób kończyło się niepowodzeniem. Jednakże chemicy wykreśliли ze swego słownika słowo „niemożliwe”. Prace ich uwieńczyło wreszcie powodzenie. Udało im się opracować nową, polską metodę produkcji włókna sztucznego.

Dziś pracuje już Gorzów, produkując setki kilogramów przędzy dziennie. W końcu planu sześciolatniego produkcja ta wzrosła 20-krotnie. Dziesiątki milionów par pończoch i dziesiątki milionów metrów cennej tkaniny, a w przyszłości i inne produkty syntezy chemicznej — oto owoc pracy pięciu laureatów, zwycięskich pionierów postępu technicznego. Z. G.

W czterech radach NIE JEST DOBRZE

Rady terenowe powiatu gorzowskiego w większej części nie spełniają swego zadania. Radni bowiem ograniczają swój udział w pracach rady do obecności na sesjach, nie analizując ani prac prezydium ani komórek gospodarczych czy społecznych swojego terenu. Również nie przenoszą w teren zagadnień poruszanych na sesjach. Do GRN, które nie spełniają swego zadania należą: Lipki Wielkie, Kłodawa, Witnica i Kostrzyn. Jedynie dobrze pracującą jest GRN w Santoku.

Zaniedbania te wynikają z braku szkolenia radnych i członków prezydium. Ujemnie wpływa także na pracę płynność radnych.

Należy więc przeprowadzić wśród mieszkańców gmin i gromad akcję uświadamiającą o szacownym, lecz trudnym stanowisku radnego, którego powołanie do rady jest wyróżnieniem i dowodem zaufania społeczeństwa, by radni

czuli się odpowiedzialni za swój teren. Tylko wtedy spełnią oni swe zadanie.

*

Mimo, że frekwencja radnych na sesjach Prezydium MRN Witnia jest dobra, to jednak pracy nie można zaliczyć do dobrej. Wpływa na to duża płynność radnych i brak sekretarza Prezydium.

Członkowie rady nie przenoszą do zakładów pracy zagadnień rozpracowanych przez radę i równocześnie nie wysuwają postulatów pracowników. Komisje, poza rolną, wykazują małą aktywność. Poza tym MRN nie zatwierdziła dotychczas planu na III kwartał br.

Natychmiastowy wybór sekretarza prezydium, który przeprowadziłby właściwe szkolenie radnych, oraz większe zainteresowanie pracą radnych i komisji ze strony czynnika społeczno-politycznego — powinno zmienić stan istniejący w Witnicy. (ipc)

Zdobył socjalne Polski Ludowej



CAF fot. Tyminski

Prewentorium dziecięce w Śródborowie

Podręczniki szkolne docierają do młodzieży

Młodzież szkolna w pełni korzysta z wakacji na obozach i koloniach. Zasłużony to wypracownik. Nowy okres nauczania zaczęli się dopiero we wrześniu — a więc jeszcze można zażywać wczasów do woli. Ale już wielu spośród młodzieży myśli o podręcznikach szkolnych, pełnych wiedzy nieznannej i ciekawej.

Tymczasem podręczniki te wędrują do księgarni, szkół, do młodzieży. W poznajskim magazynie na terenie targowym widnieją kolumny paczek z książkami. Znajdują się tam tylko podręczniki, wokół których uwiązują się pracownicy.

Specjalny zespół ludzi skierowany został do prac ekspedycyjnych i blurowych, by ułatwić młodzieży dostęp do książek. Co dzień przychodzą z drukarni wagony tego cennego skarbu, co dzień do miast i wsi wychodzi około 9 ton podręczników. Pracy więc sporo.

Więcej jeszcze kłopotu — np. z transportem. Sekcja transportowa nie może dać sobie rady ze wzrastającą falą książek — za mało ludzi i samochodów. Dotychczas nieco pomagała w akcji PKS, obecnie zaś włączają się w rytm pracy PZWS. Ale mimo to na tym odcinku trzeba szczególnie czuwać, gdyż ten właśnie dział waży na terminowej dostawie.

Do tej pory szkoły podstawowe w dużym już stopniu zostały zaopatrzone w książki, szczególnie na terenie miast. Lecz na wsi mamy jeszcze sporo braków. Pod tym względem pomagają także i to wydawnictwa rodzicielskie, zakupując masowo potrzebne szkolne podręcz-

niki, aby móc przydzielić uczniom już w początkach września pełne komplety książek.

O wiele mniej pomyślnie wygląda zaopatrzenie w podręczniki w stosunku do szkół zawodowych. Oto Centrala Obrót Księgarskiego dopiero 16 lipca otrzymała spisy podręczników obowiązujących w tych szkołach. Duża ilość tytułów dopiero się drukuje, na składzie znajduje się niewielka ilość gotowych do wysyłki. Niewątpliwie jest to niedociągnięcie i to bynajmniej nie drukarzy, bo np. Zakłady Graficzne im. Kasprzaka w Poznaniu wyprodukowały już aż 9 m.l. sztuk egzemplarzy. Wina tu raczej władz ogólnych, a między innymi Ministerstwa Oświaty.

Pod tym względem całkowicie wywalała się Dyrekcja Okręgowa Szkół Zawodowych w Poznaniu. Opracowała ona w sposób skrupulatny w sensie ilościowym wykazy uczniów z podziałem na klasy i specjalności nauczania w przekroju terenowym, umożliwiając w ten sposób celowe i dokładne sporządzenie rozdziałników poszczególnych tytułów książkowych.

W ślady DOSZ-u natomiast nie poszedł Wydział Oświaty WRN, który dostarczył Centrali Księgarskiej tylko dane w skali powiatu, nie uwzględniając najbardziej potrzebnych danych z gmin. Toteż planowanie rozdziału książek natrafiło tu na trudności i nie mogło wykazać wymaganego poziomu. Łatwiej w tym względzie można było obsłużyć księgarnie, o wiele zaś trudniej — gminne spółdzielnie, a więc ważny odcinek wsi.

Dom Książki braku te usuwa dużym nakładem pracy. Już w maju br. ściągali z gminnych spółdzielni spisy istniejących tam na składzie podręczników, prosząc jednocześnie o dokonanie nowych zamówień w porozumieniu ze szkołami. Do tej pory nadeszła jednak tylko połowa przewidywanych zamówień. A reszta? Niewątpliwie nie wszystkie gminne spółdzielnie, a także i szkoły wywalały się ze swych obowiązków. Również CRS Samopomoc Chłopska w Poznaniu nie dość sprawnie włączyła się do akcji. Cóż więc robić? Dom Książki aby na czas zaopatrzyć młodzież w podręczniki ponosi ryzyko, opracowując rozdziałniki bez konkretnych danych. Wynikną z tego błędy, ale większy byłby błąd, gdyby część młodzieży wiejskiej we wrześniu nie posiadała podręczników. Z tego przecież doświadczenia należy wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość.

W Poznaniu sytuacja podręcznikowa przedstawia się korzystnie. Łatwo jest zresztą zaopatrzyć miasto w każdej chwili w potrzebną ilość egzemplarzy, jeśli się ma magazyny pod ręką.

Młodzież na wakacjach spokojnie może wypoczywać nie martwiąc się o nowe podręczniki. Troską tą żyją tysiące pracowników odpowiedzialnych za dostarczenie książek na czas do szkół, gmin i księgarni. (Z. N.)

Trzy krakowskie wycinanki

Nowe dni starego Krakowa — Tatarzyn po polsku
Konny tramwaj obchodzi jubileusz

Na rynek, w otoczeniu trębaczów i halabardników, wyjeżdża konno herold, w barwne i uroczyste przybrany szaty. Na jego znak cisza zalega tłumy — herold donośnym głosem czyta obwieszczenie: „Wszystkim wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, osobliwie zaś znamienitym Obywatelom tutejszego miasta stołecznego Krakowa, ordynację takową Panów Radziec do wiadomości popołitej podawamy...”

Czyżby średniowiecze? Nic podobnego. Jesteśmy w Krakowie w 1951 roku. Trębacze, halabardnicy, herold i jego ordynacja to uroczysta inauguracja Dni Krakowa. Inaczej mówiąc — w tym dniu Kraków rozpoczyna swoje doroczne święto, które trwało niejednym tygodniem i niejedną éwiągnęło do miasta wycieczkę.

Ale tegoroczne Dni Krakowa nie były tylko imiennym świętem miasta-starej. Wszystko, co w narodowej tradycji miasta było postępowe i piękne, znalazło renesans w naszych sprawach codziennych: w walce o pokój i w budowie przemysłu. I dlatego w ordynacji, wygłoszonej na Ryнку, słyszeć było można taki werseł: „Wszelako godzi się spełnić zdrowie na chwałę onych najmilszych sercom naszych budowniczych Nowej Huty, którzy przodując w pracy, dają drugim chwalebne exempla...”

Czcigodny staruszek odmłodził przy wnuczce. Az miło na niego popatrzeć.

*

Czy wiecie, co to jest krakowski Lajkonik? W XIII wieku na miasto napadli Tatarzy. Na pamiętkę owych czasów, ze strony Salwatora, wyrusza corocznie dziwny pochód. Przewodzi mu Lajkonik — tatarzyn na drewnianym koniu, harcujący po ulicach w otoczeniu swej éwity i machający niedwuznacznie buławą na prawo i lewo. (Samem

oberwał od niego, gdy podszedł zbyt blisko Jego Lajkonikowskiej Mości). Oczywiście, że groźnym tatarzynem jest najmłodszy mieszkaniec Krakowa, który tym tylko różni się od innych śmieciaków, że posiada wyłączny przywilej przywdziewania lajkonikowskiej postaci. Bogaty strój Lajkonika i jego przybranych, w połączeniu z dźwiękami piszczałek i bębnow — wszystko to na tle starych wąskich uliczek gęsto wypełnionych ludźmi — stwarza jedyny w swoim rodzaju obrazek.

Wędrowałem właśnie po Ryнку i wspominałem dawne dzieje, kiedy w wylocie ul. Floriańskiej napotkałem na dziwny pojazd, którego nie mogłem skojarzyć z niczym, com dotychczas widział z tej dziedziny. Dyllizans? Tramwaj? Karawan pogrzebowy? Osądzcie sami: wystający daszek tego wehikułu, przybrany kolorowo, opierał się na cienkich a długich słupkach. Na przedzie siedział gruby wasek, trzymając w ręku najmłodsze pod słońcem leńce. Całość poruszała się po tramwajowych szynach, ciągniona przez dwa przystojne koniki. Obok woźni czy widać było sylwetkę jego pomocnika który z powagą uderzał w dzwon, taki, jaki można widzieć u ochotniczej straży pożarnej.

Podszedłem bliżej, po namyśle wsiałem ostrożnie do wnętrza i razem z wielu innymi amatorami: pojechałem ulicą Szewską na Podwale, dokąd zaciekawieni widzowie odprowadzali nas niby w procesji.

Jakże większą sensację musiał budzić konny tramwaj (bo to on był właśnie) wśród poczciwych krakowian 50 lat temu, kiedy po raz pierwszy wyruszył na ulice miasta! Ludzie po prostu bali się wsiadać do wnętrza. A jeżeli komuś bardzo się spieszyło, szedł piechotą, bo konny tramwaj poruszał się nie tyle szybko, ile dostojnie...

JANUSZ BINIEK

Już wkrótce!

Już wkrótce!

ukaze się

SWAT

Tygodnik Ilustrowany dla wszystkich

24 stronicie dużego formatu

Reportaże — korespondencje — zdjęcia z Polski i całego świata

Powieść — Opowiadanie — Nowela
Sport — Szachy — Filatelistyka
Teatr — Film — Książka

Moda — Konkursy — Rozrywki umysł.

W każdym numerze ciekawa kucielkowa „Rewia świata”

Coraz więcej wykwalifikowanych sił pielęgniarskich

W Poznaniu zakończył się 3-miesięczny przygotowawczy kurs doszkoleniowy do państwowego egzaminu z pielęgniarstwa. Kurs zorganizowany przez Wydział Zdrowia Prezydium Woj. Rady Narodowej zgromadził 51 uczestników (w tym 8 mężczyzn). Warunkiem przyjęcia na kurs była m. in. co najmniej 5-letnia praktyka szpitalna. Trzeba podkreślić wielką ambicję i chęć do nauki u kursistów, którzy w większości dojeżdżali codziennie na wykłady i ćwiczenia z oddległych miejscowości województwa. (wm)

dlaczego

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wolsztynie zwołuje uroczystą sesję w dniu 22 lipca, a później radni i zaproszeni goście zastają drzwi zamknięte?

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wolsztynie nie wprowadziło jeszcze koszy na śmieci na ulicach miasta i w parku?

Gospoda w Wolsztynie — jedyny zakład zbiorowego żywienia — wydaje kolacje tylko do godz. 22, choć podróżni przyjeżdżają jeszcze ostatnimi pociągami przed godz. 23. Czy Zarząd Spółdzielni „Jedność” nie mógłby przedłużyć wydawania kolacji przynajmniej o 2 godziny?

Mieszkańcy ul. 5 Sycznia nie oświetlają wieczorem numerków orientacyjnych? W pierwszych dniach ich założenia wszystkie były oświetlone. Czyżby mieszkańcy Wolsztyna przyzwyczaili się do „ciemności egipskich”? Czemu numerki te trzymała jedna tylko ulica?

dom położony między PZGS-em „Samopomoc Chłopska” a Centralą Spożywców w Wolsztynie od roku 1945 stoi zniszczony? Jeżeli Centrala Spożywców (ul. Armii Czerwonej 3) nie ma kredytów na odremontowanie go, to niech odda go PZGS-owi „Samopomoc Chłopska” (ul. Armii Czerwonej 1), który już się starał o niego. (ski)

Pracownicy poszukiwani

25 robotników niewykwalifikowanych do produkcji przyjmą **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne**. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr PZE — Poznań, Starołęka, Al. Forteczna 12/13 K1386**

Gospodyni-kucharka z referencjami, do gospody, może się zgłosić. Warunki do omówienia. Oferty składają zaraz **PZGS Szamotuły — Dział Kadr i Szkolenia K1396**

Kierowniczkę zlołka i pielęgniarkę, siły kwalifikowane zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu**. Oferty z podaniem kwalifikacji „**Głos Wielkopolski**” dla K1390.

Tapicerów, dekoratorów, uczniów tapicersko-dekoracyjnych, krawców, kobiety do wykonywania materaców, robotnika i gońca przyjmie zaraz **Zemleśnicza Spółdzielnia Pracy Tapicerów i Dekoratorów, Poznań, ul. Feliksa Dzierżyńskiego 35. K1392**

Wolne posady	Szuka posady
Fryzjerka potrzebna. Lewandowski, Nowa Sól, Rynek 19. 10113g	Nauczyciel galwanotechniki poszukuje pracy. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10290g.
Pomoc domowa zaraz lub od 1 potrzebna. Poznań, aleja Wielkopolska 34 (Solacz). 10281g	Kuśnierze ze znajomością księgowości i maszynowania szuka posady. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10282g.
Rutynowana pielęgniarka do noworodka potrzebna. Poznań, Słowackiego 31/33, m. 14. 10270g	Drogi dyplomowany przył. mie posadę zaraz. Of.: „Głos Wlkp.” dla 10279g.
Pomoc domowa (emerytka) potrzebna. Poznań — Winogrody, Zagonowa 1, m. 6. 10263g	Nauka
Piekarz potrzebny zaraz. Poznań, Palacza 92. 10261g	Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, kół, skrytka 163. K1234
Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Ratajczaka 27, m. 14. 10258g	Tańców ludowych, nowoczesnych, wyucz. Szczurkówna-Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 10115g
2 ślusarzy, mistrza ślusarskiego przyjmie. Oferty: „Gł. Wlkp.” dla 10257g.	Kto wyuczy tkactwa, prywatnie. Warsztat posiadacz. Of.: „Głos Wlkp.” dla 10275g.
Robotnik potrzebny. Kostecki, Poznań — Żegrze, Milczewska 5, ogrodnictwo. 10256g	Osobiste

Zaufana, chętnie starsza potrzebna do małej rodziny. Poznań, Żydowska 32, odwołuje. Wiktoria Karasiewicz, Poznań, Chwaliszewo 64, m. 15. 10285g	Sprzedaże
Fryzjer męski do samodzielnej prowadzenia zakładu potrzebny zaraz. Woźniak, Krosno Odrzańskie, ul. Poznańska 7. 10286g	Wózek głęboki „Kon-Kon” — pierwszorzędnym, sprzedam. Poznań, Poplińskich 5, m. 5. 10226g
Przyjemny uczeń od 18 lat — Warsztat Samochodowy, Poznań, ul. Pamiętnika 8. 10284g	Motocykl D.K.W. S.B. 350 cm ³ , na chodzie sprzedam. Poznań, Św. Wawrzynca 22, m. 14. 10199g
Kucharka i 2 dziewczyny potrzebne zaraz. Poznań, Rybaki 29, Jądłodajnia. 10239g	Rustowanie blochy, koźły budowlane sprzedam. Poznań, Garbary 2, godz. 19 — 20. 6394p
Gospośia do dobrych warunków potrzebna. Poznań, Jankowskiego 50, m. 4. 10249g	3 motocykle, piec stalopalny, dobre. sprzedam. Of.: „Głos Wlkp.” dla 10291g.
Gospodyni samodzielnej od 1 VIII poszukuje. Poznań, Tad. Kościuszki 71, m. 7. 10248g	

NR 201 AB

listy i odpowiedzi

„Zwróć się do konduktora o pomoc i radę — a on ci jej chętnie udzieli!”

„W czasie pobytu na wczasach w Puszczykowie zachorowało moje 9 miesięczne dziecko, tak że zmuszony byłem przewieźć je do Poznania.

Dnia 12. 7. br. udałem się na stację. Po nadejściu pociągu nr 735 podszedłem z wózkiem i wykupionym na bilietem do wagonu bagażowego. Tu jednak trafiałem na zator, gdyż kierownik odbierający bagaż prowadził „ożywioną dyskusję” z ob. D., który nadawał swój rower. Kierownik nie chciał odebrać roweru i „proponował” ob. D. przejazd do Poznania rowerem — „aby nie obarczać kolei, niepotrzebna praca”. Zanim wszystkie bagaże zostały załadowane, kierownik dał znak do odejścia pociągu. Wózek mój

zadążyłem wepchnąć do wagonu dopiero w ostatniej sekundzie.

W myśl popularnego hasła zwróciłem się do konduktora (nr 6114) przedstawiając mu zjawisko — ten jednakże uśmiechając się ironicznie, nawymyślał mi i orzekł, że „pasażer jest po to, aby posiadać bilet i jechał, a konduktor, owszem może go informować, ale nie pomagać”.

W Poznaniu kierownik pociągu wszczął nową awanturę z ob. J., któremu zniszczył bilet na przewożony rower. Mnie natomiast nie chciał wydać wózka, przed nadejściem SOK, którą weważy z powodu mego „od-

grazania się”. Gdy oświadczyłem, że zającie opublikuję w prasie, konduktor nr 6114 oświadczył ironicznie „my się niczego nie obawiamy, bo już nieraz byli tacy co dużo pisali, a chętnie o sobie w „Głosie” poczytam”. Funkcjonariusze SOK-u zjawili się po dłuższej chwili i nie pytając o to zającia, spisali protokół. Dopiero po 30 minutach mogłem włożyć do wózka leżące na ławce chore dziecko i udać się do domu.”

Sprawę, opisaną przez naszego Czytelnika polecamy uwadze Dyrekcji PKP, która powinna wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do swych pracowników, aby w przyszłości hasła propagowane przez PKP nie były tylko papierowymi sloganami.

Nazwiska w/w osób są w naszym posiadaniu. (1783)

Opilne!

Kierownictwo maj. Pawłowice. Na liczne skargi naszych czytelników z powodu zajęcia przez Was całego parku na „hodowlę kur” proponujemy stałe wydzielenie części parku pawłowskiego — także dla ludzi. Na dowód, że da się to łatwo przeprowadzić, przypominamy fakt, że w czasie pobytu w Pawłowicach ministra rolnictwa, połowa parku została doskonale „odkurzona”. 1675

Ze sportu

Górnicy węgierscy wygrali w Łodzi

W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja górników węgierskich pokonała drużynę piłkarzy polskich, powołaną na obóz przed III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój — 2:1 (2:1).

Obie bramki dla Węgrów zdobył Czuberda. Honorowy punkt dla Polaków uzyskał Suszczyk z rzutu wolnego. Ulewny deszcz w drugiej połowie zawodów uniemożliwił normalną grę.

W drugiej minucie gry zdobył Węgrzy prowadzenie ze strzału Czubarady. Polacy zdobyli wyrównanie w 17 minucie ze strzału Suszczyka. Po rzucie rożnym w 27 minucie Czubarada zdobył decydującą o zwycięstwie bramkę. Nie bez winy był tu Szczurzyński.

Po przerwie w drużynie pol-

skiej nastąpiły przesunięcia. Szczurzyńskiego w bramce zastąpił Szymkowiak, słabo w pomocy grającego Strzykalskiego zmienił Szczepański. Miejsce Pulikowskiego zajął Olszewski, a zamiast kontuzjowanego Brajtera zagrał Popiołek.

W tym zestawieniu atak polski grał lepiej, jednak prawa strona Jaskowski i Olszewski była zbyt powolna.

Drużyna polska miała w drugiej połowie więcej z gry, a atak wspierany był podaniami przez dobrze grającą trójkę pomocy.

6 mundurków i 1 piłka

W czerwcu 1950 roku powstał w Ptaszkowie koło Grodziska Ludowy Zespół Sportowy. Obecnie LZS ten liczy 80 entuzjastów sportu, w tym 9 kobiet. Oplekę nad LZS-em sprawuje ZKS Kolejarz Grodzisk.

Niestety zespół ten pozbawiony jest pomocy i całkowicie zdany na własne siły. Przez cały rok otrzymał on zaledwie 6 mundurków sportowych od PKKF-u i jedną piłkę siatkową od Gminnej Rady Sportu. Mimo to LZS trenuje i może poszczycić się poważnymi osiągnięciami, jak zdobycie mistrzostwa powiatu LZS-ów w siatkówce, i miejscem w rozgrywkach w dniu 1 maja w Grodzisku, III miejscem na turnieju siatkowym w Poznaniu.

Trudności finansowe zespołu rozwiązują tylko składki członkowskie. LZS Ptaszkowo ma także przyznany teren na boisko sportowe.

Należy zaznaczyć, że wśród członków zespołu jest wielu chętnych do lekkiej atletyki, koszykówki i piłki nożnej.

Ob. Kawał Instruktorze sportu wiejskiego w Nowym Tomyślu wzywamy do roboty a z wynikami będziemy wspólnie zadowoleni.

Danuta Nowicka

BSPO na obozach letnich

Młodzież szkolna przebywająca na letnich obozach spędza pożytecznie czas, przygotowując się do zdobywania BSPO. Przypatrzmy list uczestniczek kolonii wczasowej w Margoninie, który wskazuje drogę i innym placówkom na właściwy kierunek pracy sportowej.

„W czasie naszego pobytu na kolonii wzorcowej czynimy masowe przygotowania do zdobywania odznaki BSPO. Mamy do dyspozycji boisko sportowe, z którego korzystają także okoliczne kadry młodzieżowe. Przygotowania sportowe są prowadzone w zastępach pod kierownictwem instruktorki i rozpoczynają się od ćwiczeń wstępnych. W krótkim czasie przeciwczyliśmy: biegi, skok w dal, siatkówkę i „dwa ognie”. Za kilka dni nauczymy pływac te dziewczynki, które jeszcze nie umieją. Rozpoczęliśmy trenować do prób na BSPO. Wzywamy koleżanki i kolegów, by na obozach letnich prowadzili pracę w tym kierunku. Odznaka BSPO jest dowodem naszej gotowości służenia krajowi.”

Danuta Nowicka

OGŁOSZENIA DROBNE

Parcelę 1.000 m² Winogrody sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski” dla 10299g.

Tapczan nowy, dwuosobowy, sprzedam. Poznań, Libelta 27, m. 7. 10203g

Spacerówkę na łożyskach sprzedam. Poznań, Śniadeckich 4, m. 6. 10202g

Koźler karakulowy, 3 skórek, piżmowe sprzedam. Poznań, Rybaki 7, m. 14. 10201g

Dywan „Buhara” 4/4 x 3 — sprzedam. Poznań, Bogusławskiego 30, m. 8. 10225g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Jężycka 52, m. 1. 10215g

Maszynę okrągłym członkiem, wózek czterokołowy — dra. beczkowy, sprzedam. Poznań, Mostowa 4, m. 2. 10210g

Ogród 12 morgowy w Poznaniu, bez pośrednictwa, sprzedam. Poznań, Roosevelta 19, księgarnia. 10152g

Radio „Wellsuper”, 3 lampy, 3-zakresowy, zegar stojący (Becker), pięć gazowy (Junger), nowy, do załazni, lodówkę dużą sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26, m. 83, od 18—19, wejście 5. 10280g

Parcelę 2.350 m² (Podolany), światłem elektrycznym, wolna budowa, 17.000 — sprzedam. Poznań, Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10204g.

Fiat małodrożowy, kabriolet, 3.000 — zł, sprzedam. „Pogal”, Poznań, Główna 36. 10293g

Szafę białą do odzieży — białą 130 x 200, szafkę małodrożową do odzieży, 80 x 40, żelazne z materacami, nocny stolik sprzedam. Poznań, Paderewskiego 1, m. 8. 10295g

Barak mieszkalny 11 x 4 m sprzedam. Oferty: „Gł. Wlkp.” dla 10296g.

Motocykl DKW 200 cm³, bardzo dobry, tryby dyferencjału, bębny Opla-Olimpi, Blitza, Tatr, kas, ogniotrwała, okna żelazne, gazoszczelne, sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 17, podwórzu. 10278g

Domek trzyczłonowy, jednawolna, ogródce owocowy, szopy, mieszce, blisko Poznania, dogodna komunikacja, 20.000 — sprzedam. Of.: „Głos Wielkopolski” dla 10276g.

Idealne części kamienie, ze składami, przy Wierzbiciach, Rokossowskiego Wielkich Garbarach korzystnie, parcele przy Dąbrowskiego, Winogrod, Szczepanków, poleca: Hinz, Poznań, Piekary 19. 10272g

Sypialnię dębową, używaną i gąbłotkę w dobrym stanie sprzedam. Adres wskazuje: „Gł. Wlkp.” nr 10255g.

Willi (Winogrody), nowobudowana, ogrodem, wolnym mieszkaniem, 90.000 — lub idealną połowę sprzedam. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10253g.

Opone, siodełko, licznik do setki sprzedam. Poznań, Śniadeckich 17, m. 2. 10283g

Tapczan 2-osobowy, nowy — sprzedam. Poznań, Piekary 8, Tapicernia. 10277g

Domek jednorodzinny, wolny, willa jednorodzinna, wolna, parcie willowa sprzedam. Pijewski, Poznań, Dzierżyńskiego 38. 10264g

Westfalkę na węgla sprzedam. Poznań, Śniadeckich 7, m. 1. 10114g

Sprzedam spiesznie plac z domem do wykończenia, Adres wskazuje: „Głos Wlkp.” nr 10238.

DKW 700, Meisterklasse, kabriolet, sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Przybyszewskiego 27, m. 5, od godz. 17 do 19. 10245g

Samochód Mercedes V 170 (limuzyna), sprzedam. Tel. 31-65, Poznań. 10246g

Silnik ciężarowy „Mercedes”, czterocylindrowy kupię. Kuźdowicz, Poznań, Wawrzyniaka 28, tel. 516-24. 10224g

Kupię nowoczesny pokój stółowy, tylko dobrym stanie — wprost od właściciela. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10195g.

Trzewiki męskie, brązowe, nr 45, nowe lub w bardzo dobrym stanie kupię. Poznań, Libelta 34, II ptr., telefon 21-74. 10221g

Kij wędkarski kupię. Poznań, Kasprzaka 4a, m. 7. 10269g

Bufor lewy do Fiata, N.S.U., 1100 kupię. M. Piechocki — Poznań, Bogumińska 7, telef. 508 82. 10251g

Parcelę 1—2 morgów w Poznaniu, kupię. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10288g.

Ogród 1—2 morgów w Poznaniu, kupię. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10287g.

Szary i czarny koźler karakulowy kupię. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 10242.

Fotografie legitymacyjne na poczekaniu, oraz prace amatorskie wykonuje: FOTO — NOWAK, Poznań, Botaniczna 6, kofcowy przystanek „2” — „8.”. 9904g

Zamiana

2 pokoje z kuchnią, z przynależnościami w Bytomiu, zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty: „Gł. Wlkp.” dla 10265g.

Wolne lokale

Pokój umeblowany z telefonem, centr. ogrzewaniem, najemne, najemca wgl. pan. na innym stanowisku. Wyczerpujące oferty: „Głos Wlkp.” dla 10230g.

Zgubione legitymację Związku Zawodowego Kolejarzy, Koło Opalenica, Antoni Nowostawski. 10247

Zgubione kartonierową, kartę motocyklową, kartę meldunkową, oraz wykupienie po niemieckie na motocykl. Marian Maniecki, Kurowo, pow. Nowy Tomyśl. 6513

Zgubione książeczkę wojskową RKU Poznań — Powiat nr 92384, kartę meldunkową, wydaną przez Gminę Czerwonak, leg. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, na nazwisko Sylwester Biełkowski. 10254g

W dniu 23 lipca 1951 r. zmarł

prof. dr Feliks K. Terlikowski

Organizator i długoletni Prezes Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego.

O wielkiej stracie dla polskiego gleboznawstwa i nauki polskiej donosi z głębokim żalem

Polskie Towarzystwo Gleboznawcze

10273g Sekcja Poznańsko-Bydgoska

W dniu 24 lipca 1951 r. zmarł, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, troskliwa, ukończona matka i babunia, śp.

Stanisława Trepka

przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy emerytalnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona rodzina.

10274g

W dniu 23 lipca 1951 r. zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Józef Burzyński

z Jaskółek pow. Srem

przeżywszy lat 73. Pogrzeb odbędzie się w Młostawiu.

W głębokim smutku pogrążona rodzina.

K1395

W dniu 24 lipca 1951 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z największym spokojem, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Soltysiak

emerytowany leśniczy

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm., o godz. 9.00 z domu żałoby w Tarnowie Podgórnym, ul. Stalingradzka 5, pow. Poznań.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Tarnowo Podgórne, Stalingradzka 5. 10267g

WIĘKSZE WYGRANE I Krajowej Loterii Pieniężnej

4 dzień ciągnięcia III rzutu

Wygrane po 50000 zł padły na

Nr Nr 112345 146582.

Wygrane po 30000 zł padły na

Nr Nr 96260 123581.

Wygrane po 20000 zł padły na

Nr Nr 209510 223910.

Premia 13000 zł padła na Nr

153794.

Wygrane po 10000 zł padły na

Nr Nr 4853 59703 150780 164465

177174 217148.

Wygrane po 5000 zł padły na

Nr Nr 5398 6460 27451 90083 101315

144387 196748.

Wygrane po 2000 zł padły na

Nr Nr 2966 12713 15617 39729 41121

82445 98153 104137 144935 153863

163520 166013 185221 188359 196478

200059 226447 232350 242939.

Wygrane po 1000 zł padły na

Nr Nr 8832 7507 8073 30175 35669

39231 47337 48564 49377 52825 58992

59809 64606 65414 68512 71187 76904

77680 79686 83977 87510 94250 96350

108880 111339 111421 113638 114110

136744 137367 139304 151231 155687

167387 172531 181890 183658 187516

195893 224580 228308 236297 237916

239273 242487 245446.

W dniu 23 lipca 1951 r. zmarł w Poznaniu

prof. dr Feliks Terlikowski

profesor Uniwersytetu Poznańskiego

kierownik Działu Zywienia Roślin i Nawożenia

IUNG w Poznaniu

W Zmarłym Instytut stracił zastępcę i doświadczonego pracownika.

Instytut Uprawy Nawożenia

i Gleboznawstwa K1397

Odbudowa Collegium Chemicum dobiega końca

Prowadzona od 1945 r. odbudowa Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu, dobiega końca. W 1950 r. prace budowlane powierzono Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nr 1, które w zrealizowaniu potrzeb studium młodzi — stara się przyspieszyć wykończenie nowych lokali.

I tak zachodni ryzolit wykonany zostanie już w październiku, a wschodni i południowy z końcem bieżącego roku. W nowych salach uzyskają pomieszczenie zakład technologii chemicznej, chemii ogólnej, chemii organicznej, chemii nieorganicznej, fizyki doświadczalnej oraz niektóre pracownie farmaceutyczne.

Należy zaznaczyć, że dawny wyraz architektoniczny zostanie całkowicie zachowany, a dzięki odbudowie attyki, jeszcze jeden gmach poznański uzyska swoje właściwe oblicze. (lut)

100.000 km bez remontu

Osiągnięcia w oszczędności paliwa uzyskali ostatnio kierowcy Okręgowego Zarządu PGR w Gorzowie. Przewodzący kierowca W. Marczyk dzięki starannej konserwacji motoru przejechał na samochodzie osobowym marki „Skoda” 100 tysięcy km bez głównej naprawy silnika. Podobne wyniki osiągnęli kierowcy Kowalewski i Adaśko. (Mia)

Wykopali 170 ton torfu

Eksploatacja torfu w pow. gorzowskim ma poważne znaczenie dla sprawnego i pełnego zaopatrzenia ludności powiatu w opał na okres zimowy. Poważne trudności stwarza jedynie brak ludzi do pracy, a także niemożność szybkiego uruchomienia potrzebnych maszyn.

Torf kopie się w okolicy Lipki Wielkiej i Witnicy. Kopalnia w Lipkach, w której pracuje 7 osób dostarczała już około 170 ton torfu. Trudniej postępują prace w Witnicy, gdzie ze względu na brak motoru nie można uruchomić maszyny Dolberga. Motoru ma dostarczyć wkrótce SOM z Lubiszyna.

Prace w Witnicy utrudnia również stanowisko użytkownika gruntu — Barana, który wygraża przychodzącym do pracy robotnikom.

Władze powiatowe i PZGS mobilizują obecnie ludność do pracy przy wydobyciu torfu. (ipc)

Wielkopolski

MOGILEŃSKI „SZYBKOSĆ” WIEC

W Mogilem przy Rynku znajduje się zegar, który ma nazywać „szybkoscian”. Tradycyjnie bowiem spiesz się od 10—20 minut, wprowadzając w błąd mieszkańców. Naprawienie zegara nie jest chyba zbyt trudną sprawą, aby nie było tego zrobione. (A. M.)

JUŻ SA

Na stawku w Parku im. J. Stalina w Poznaniu pojawiły się wreszcie łódki. Są również zgrabne dwuosobowe kajaki. Z nich to właśnie korzystają, najczęściej amatorzy wodnych „spacerów” — przede wszystkim zakochane pary. Szkoda jedynie, że nie wszyscy „kajakowicze” umieją wiosłować. Na stawku bardzo często dochodzi do zdarzeń, które niewątpliwie nie wpływają dodatnio na konserwację kajaków i łódek.

POMALOWALI, ALE...

Smukłe lampy — tzw. kule w Parku Marcina Kasprzaka w Poznaniu pomalowano ostatnio białym lakierem. Podobną „toaletę” przechodzi również lampy w Parku im. J. Stalina. Odswieżone lampy wyglądają bardzo ładnie i zdobą oba parki — szkoda jedynie, że nie wszystkie posiadają szklane klosze. Należałoby to uzupełnić.

Wielkie budowle Planu 6-letniego



Fragment budowy Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Tak pracuje SWARZEDZ! Co godzinę — komplet mebli opuszcza fabrykę

Od Poznania dzieli Swarzędz zaledwie 10 kilometrów odcinek warszawskiej szosy. Na zachodnim krańcu „miasteczka stolarzy” zwraca uwagę zarządzający kompleks zabudowań — są to Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego nr 10.

Reprezentacyjna willa i ciągnące się za nią drobne przybudówki, stanowią jedyną pozostałość dawnej prywatnej fabryki. Zakład ten, znajdujący się od 1948 roku pod zarządem państwowym zajmuje dzisiaj pierwsze miejsce co do wielkości w przemyśle drzewnym Wielkopolski.

Z drobnej produkcji dla celów budowlanych — dawny tartak przeszedł na zmechanizowany wyrób mebli. Ciągła walka zalogi o zwiększenie i polepszenie produkcji dała wielu produkującym pracownikom, przy czym niektórzy z nich a-

wansowali na odpowiedzialne stanowiska. I tak na przykład Stanisław Prałat, stolarz, jest obecnie dyrektorem WZPD nr 5 w Kostrzynie, Leon Tużyński również stolarz — kierownikiem kontroli technicznej, a Jan Lęgowski, robotnik — głównym tabelowym. Załoga może się ponadto poszczycić poważnymi osiągnięciami w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy. Dobrze rozwija się także koło racjonalizatorów, liczące 20 członków.

Do najbardziej zasłużonych racjonalizatorów należy Edmund Kramer, którego dziełem jest 5 usprawnień.

Mówiąc o nowatorstwie, nie można pominąć dzielnej trójki w osobach: Mroczkowski, Kreglewski i Frąckowiak. Oni to, przez skonstruowanie mechanicznej wciągarki wagonów

zmniejszyli liczbę robotników potrzebną do toczenia wagonów z 15 na dwóch. — Przechodząc przez halę montażową — spotykamy przy warsztatach młode, roześmiane twarze. Są to chłopcy z Powiatowej Organizacji „Służba Polsce”, zdobywający tu wykształcenie zawodowe. — Jest nas 22 — odpowiada jeden z młodych adeptów sztuki stolarskiej — ale wkrótce przyjedzie jeszcze setka... — A gdzie będziecie mieszkać? — pytamy, widząc skromne warunki mieszkaniowe. — Pytanie! Przecież budują dla nas bursę! — słyszymy odpowiedź. Rzeczywiście, na zbożu, z pięknym widokiem na swarzędzkie jezioro — powstał internat dla 100 chłopaków. Powstający w szybkim tempie „Dom Młodego Robotnika” jest jeszcze jednym dowodem troski naszego państwa o przyszłe kadry.

A tymczasem, gdy gawędzimy... stoły, szafy, tapczany przechodzą przez ostatni „punkt etapowy”, jakim jest montaż.

— Ile czasu potrzeba na fabrykację takiego kompletu mebli? — pytamy kierownika produkcji, ob. Szuklarczyka.

— Co godzinę fabrykę opuszcza jeden nowy komplet. Stało się to możliwe dopiero po zastosowaniu przez nas w produkcji systemu potokowego. Zainteresuje niewątpliwie wszystkich czytelników — jakie to meble produkują swarzędzkie WZPD nr 10. Otóż są to komplety kombinowane: nie duże sprzęty, dostosowane do mniejszych mieszkań i utrzymane przeważnie w kolorze orzechowym.

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego w trosce o dalsze polepszenie warunków pracy robotników — rozbudowuje systematycznie popularną swarzędzką „dziesiątkę”. W sąsiedztwie powstaje wielki blok, w którym znajdzie pomieszczenie tapicernia. W niedługim czasie rozpocznie się ponadto budowę osiedla robotniczego. (lut)

Teatry

OPERA im. Moniuszki
g. 19 „Cyryl i Seweryn”

Kina

APOLLO — g. 15.30, 18 i 20.30 „Na odsiecz Carycyna” (od lat 7)

BALTYK — nieczynne

MUZA — g. 16.30 i 20.30 „Śpiew jest pięknym życiem” (od lat 7)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Czerwony rumak” — (od lat 7)

WARTA — g. 16 „Chłopiec naszego miasta” (od lat 7), g. 18 i 20 „Pieśń tajgi” (od lat 10)

W spokojnej pracowitej Rydzynie

Żeby zobaczyć Sflksa nie trzeba koniecznie jechać aż do Egiptu, wystarczy udać się do Rydzyny w powiecie leszczyńskim. Tam dwa kamienne sfinksy, które były kiedyś ozdobą rozległego parku książęcej rezydencji Sułkowskich; ujękują dziś trawniki przed kompleksem budynków naprzeciwko pałacu.

Pałac, ogromny, trzypiętrowy gmach w kształcie prostokąta, już przed ostatnią wojną światową był przebudowany na cele szkolne. Mieścił się tam zakład naukowy Sułkowskich, w którym kształcili się synowie wybrańców losu — ludzi ustosunkowanych i bogatych. Obecnie budynek ten, wypalony na skutek działań wojennych, odbudowuje się ponownie, by w jego murach znowu młodzież, tym razem robotniczo-chłopska, mogła zdobywać wiedzę.

Naprzeciwko pałacu symetrycznie rozmieszczone budynki zajmowane niegdyś przez „własne” wojsko książęce rozbierają obecnie gwarem

dzieciom. Mieści się tu Państwowy Zakład Wychowawczy dla dzieci upośledzonych oraz kolonia dzieci ze szkół specjalnych z Poznania.

Ambicją dyrektora zakładu Witolda Dobrogowskiego jest uruchomienie warsztatów szkolnych. Budowę ich już zapoczątkowano. Będą to warsztaty: szewski, stolarski, wiklarski, trykotarstwa i krawiectwa, w których młodzież szkolna będzie już według własnego upodobania i zdolności przygotowywać się do przyszłego zawodu.

Rydzyna jest małym, cichym miasteczkiem w okopolskiej, różniącym się czystością i schludnością. Na tym tle ciemną plamą odbija gospoda „Rydzynianka”. Na stołach brudne talerze, nakrycia nie sprzątnięte. W sali bufetowej umywalka z miską, mydłem, dzbanem i... brudną wodą w misce. Obsługa gospody nie jest przeciętna pracą i nie powinna dopuszczać do takich zaniedbań. Więcej troski, „Rydzynianko” o swoich gości!

O kulturalne rozrywki mieszkańców Rydzyny — troszczy się kino objazdowe, które co miesiąc odwiedza miasteczko. Odbijają się tu także nierzadko odczyty, wieczory autorskie itp. imprezy w odbudowanej sali w Domu Oświatowym.

Mieści się tam również biblioteka i czytelnia, a dużej pięknej świetlicy brak tylko świetlicowego. Możeby się o to zatroszczył ZSCH, który przejął pod swój zarząd wszystkie świetlice lub ZMP?

Rydzyna posiada kilka cennych zabytków: przede wszystkim wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

Wspomniany już na wstępie pałac — barokowy, piękny w tym samym stylu utrzymany kościół, który oprócz tego posiada niezwykle cenną płaskorzeźbę — przedstawiającą fundatora świątyni i pomnik w Rynku, dzieło włoskiego rzeźbiarza. Pomnik ten jeszcze podczas pierwszej wojny światowej chciał odkupić Amerykanin, ofiarowując zań sporą sumkę dolarów, ale rydzynianie nie są łasi na dolary i pomnik zachował się do dziś. Podczas drugiej wojny światowej jakiś hitlerowski oficer w szale pijackim chciał zniszczyć ten pomnik, ale — jak głosi fama — zginął spadając z pomnika.

Wśród niskich domków w Rynku ustawionych szczytami obok siebie wznosi się ratusz z zegarem, który wybija kwadransy i godziny spokojnego, choć pracowitego życia Rydzyny.

I. R.

26 KRONIKA LIPIEC

CZWARTEK
Anny

Słodce w.: 4.01
zach.: 19.56
Księżyc w.: 22.24
zach.: 13.57

Dziś:

Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami drobne opady. W ciągu dnia przejaśnienia począwszy od północnego zachodu kraju. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od +18 st. C do +24 st. C. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Lepiej późno niż wcale...

Dawno już (bo w kwietniu) ukłuliśmy „Zadankiem” Gospodę PSS nr 7 za karygodną niedbałość przy zaopatrywaniu stołków w czyste obrusy. W odpowiedzi na naszą ówczesną notatkę nadesłała wyjaśnienie Państwa RSP, z której rzekomo pochodziła brudna, niedopieczona bielizna stołowa. A PSS? PSS milczała.

Okazuje się jednak, że było to milczenie twórcze — przeprowadzono bowiem w tym czasie dochodzenia. W ich wyniku otrzymaliśmy ze strony PSS obszernie sprawozdanie, które w pełni nas zadowala: personel wszystkich stołków, podległych tej instytucji, pouczony został o właściwym używaniu bielizny stołowej celem nie dopuszczania do jej zbytniego zabrudzenia.

Pożytek z takiego obrotu sprawy podwójny — podniesie się hieglina zakładów zbiorowego żywienia i ułatwiona zostanie praca pralni. A nawet — potrójny: bo i reputacja stołówek PSS-owskich przestanie być narażona na szwank. (ia)

W sprawie...

Jak się dowiadujemy Prezydium MRN postanowiło odstąpić od budowy szaletu przy Starym Rynku z uwagi na fakt, że inne ustępy publiczne mieszczą się w niewielkiej stosunkowo stamtąd odległości. Zbudowany natomiast zostanie w przyszłości szalek w okolicy ul. Wodnej.

Świetlica w nowym lokalu

Jak nas informuje Centrala Odpadów Produkcyjnych Poubojowych w Poznaniu — świetlica „Bacutulu” już przed czterema miesiącami została przeniesiona na ulicę Szkolną (17). Dawny lokal świetlicy przy ul. Szewskiej przeznaczono na rozbiórke, jednak dotąd nie zdjął napisu, który spowodował naszą ingerencję. (ia)

Radosny wypoczynek

W Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Sierot i Pólsierot w Rydzynie, miejscowości oddalonej 10 km od Leszna, spędzają wakacje dzieci z poznańskich szkół specjalnych nr 5 i 38.

Duże, słoneczne sypialnie, łazienki, natryski, szatnie, stołówka i świetlica — wszystko to wraz z dużym arkiem i boiskiem oddał dyrektor Zakładu ob. Witold Dobrogowski do dyspozycji poznańskich dzieci. Przebywa ich tam 144 (łącznie z miejscowymi). Pieczę nad kolonią sprawuje ob. Stanisław Cichy — kier. Szkoły Specjalnej nr 5, któremu wydanie pomaga ob. Irena Wyszyńska oraz przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego. Dzieci w wieku od lat 7 do 18 — to element bardzo różny i trudny do opanowania, biorąc pod uwagę upośledzenie psychiczne. Wychowawcy w liczbie 8 mają tu nielatte zadanie, wymagające dużych zdolności pedagogicznych. (i)

Poprzez gimnastykę, gry, ćwiczenia i pogadanki starają się wychowawcy o rozwój fizyczny dzieci, radosny wypoczynek i wyrobienie aktywnej postawy wobec życia, co dla dzieci skłonnych do tzw. kompleksu niższości jest niezwykle ważne. Duży nacisk kładzie się również na spacer i wycieczki krajoznawcze do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Prace społeczno-użyteczne, a więc zbieranie ziół, pomoc w żniwach i tępienie chwastów, uczą oceniać wysiłek człowieka i jego wartość, kształtują przy tym w dzieciach poczucie własnej przydatności społecznej. (or)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II piętro), naczelnik: J. Marcellinowski. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 64-75; od godziny 16.00—24.00; nocny (po godzinie 22.00) 64-72.

Oddział redakcji: administracji w Zielonej Górze: plac Bohaterów Stalingradu 1, telefon 351.

Oddział w Gorzowie: Gorzów, ul. Łokietka 28, telefon nr 735. PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 52-931. Tel. komisu 16.69. Nr konta PKO V-6714.

OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 10.00 — 16.30; w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-2—17140